

Jak poruszać się po ścieżkach rowerowych w Lubartowie: poradnik dla rowerzystów, pieszych i kierowców

strona 7/8



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

18 - 24 lutego 2020 r. ■ nr 07 (730) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDZIEZA



strona 2

**Nasz plebiscyt:
Szkłarczyk druga**

Ludzie w strachu Znowu miał bombę

Przed dziesięcioma laty w eksplozji stracił rękę. Teraz znowu znaleziono u niego materiały wybuchowe.

- Boję się mieszkać na takiej bombie, nawet jak zostanie na jakiś czas zamknięty, to wróci i może znowu ściągnie jakieś niebezpieczne materiały - mówi jego sąsiadka.

strona 7



Materiał wybuchowy został wywieziony przez partol saperski



W czwartek, 13 lutego, lubartowska prokuratura wystąpiła do Sądu Rejonowego z wnioskiem o aresztowanie 38-letniego Krzysztofa S. Mężczyzna usłyszał zarzut gromadzenia i posiadania materiałów wybuchowych w znacznych ilościach

**Ostrówek,
Jeziorzany:
jakie
nagrody
wzięli
urzednicy**

STRONA 23

**Gm. Firlej:
Droga jak
po bombardo-
waniu,
urzednicy
bezzadni**

STRONA 23

**Gm. Niemce:
Swoje działki
zamienili
w graciarnię.
Sąsiedzi:
szczury
chodzą po
ulicy**

STRONA 21

**Pierwszy wykonawca chce
jeszcze 3 mln zł. Drugi
wystawia wyższą fakturę**

Po siedmiu latach przebudowa budynku przy ul. Słowackiego 7 dobiegła końca. Niepokoić mogą natomiast koszty przedsięwzięcia.

Koszty, koszty i jeszcze raz koszty - z tym kojarzy się większości powiatowych samorządowców ta inwestycja. Rozpoczęta jeszcze w 2013 roku miała zostać zakończona dwa lata później...

STRONA 18

**Gm. Michów:
Pensje nauczycieli
z Rudna**

STRONA 14

REKLAMA

**KASACJA
POJAZDÓW**

TEL. 730 314 421

CZĘŚCI UŻYWANE

Tel. 518 070 770

LUBARTÓW

**Śmiertelny
wypadek
w Przypisówce**

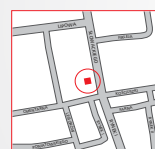
s. 20

REKLAMA

**SKUP
SAMOCHODÓW**

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

Zapraszamy do oddziału
Santander Consumer Banku!



**Lubartów,
ul. Słowackiego 1**

godziny otwarcia oddziału:

pon.-pt. 8.30-16.30

godziny otwarcia kasy:

pon.-pt. 9.00-16.00

**Santander
Consumer Bank**

S T O P K A
W **wspólnota**

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Daria Jonaszko
Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Adrian Kępa
tel.: 780029973
kepa24wspolnota@gmail.com

Sport:
Mateusz Polynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia tódz
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE**

POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Niemce

- CB Radio Car Audio ul. Różana 2 A

Ostrówek

- Sklep Korona, Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

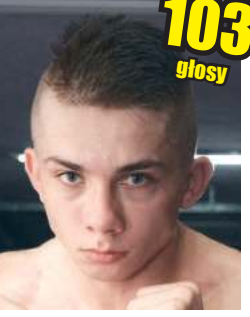
Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

Nasz plebiscyt: Różycki przed Szklarczyk

 216 głosów	 112 głosów	 103 głosy	 37 głosów	 23 głosy
DARIUSZ RÓŻYCKI sms na numer 72051 o treści: wsp.lubartow.7	MARTA SZKLARCZYK sms na numer 72051 o treści: wsp.lubartow.9	KRYSTIAN OLSZTA sms na numer 72051 o treści: wsp.lubartow.5	BARTOSZ MARZEC sms na numer 72051 o treści: wsp.lubartow.3	MAŁGORZATA SZABELSKA sms na numer 72051 o treści: wsp.lubartow.8
 19 głosów	 8 głosów	 7 głosów	 1 głos	 1 głos
STEFANIA BANUCHA sms na numer 72051 o treści: wsp.lubartow.1	JERZY TRACZ sms na numer 72051 o treści: wsp.lubartow.10	KONRAD NOWAK sms na numer 72051 o treści: wsp.lubartow.4	RADOSŁAW PISKORSKI sms na numer 72051 o treści: wsp.lubartow.6	GRZEGORZ GREGOROWICZ sms na numer 72051 o treści: wsp.lubartow.2

O zwycięstwie zdecyduje suma głosów oddanych za pomocą publikowanych w naszym tygodniku kuponów oraz głosów SMS.

Aby oddać głos na wybranego kandydata, należy wysłać SMS pod numer 72051 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata (koszt SMS: 2,46 zł z VAT) lub

dostarczyć do naszej redakcji (adres w stopce redakcyjnej) wypełniony kupon. Głosowanie trwa do środy, 11 marca 2020 r. do godz. 23:59. O zaliczeniu głosów z kuponów decyduje data ich faktycznego wpłynięcia do siedziby redakcji w regulaminowym terminie. Oto wyniki z niedzieli.

ambit

● internet
● telewizja
● telefon

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

USŁUGI POGRZEBOWE „SYTA”
(DOMAŃSKI)

- SALA POŻEGNAŃ
- CHŁODNIA
- TRANSPORT, OBSŁUGA
- TRUMNY - CENY PRODUCENTA
- WIĘŃCE, WIAZANKI
- KREMACJA

WYPŁATA ZASIĘKU PRZED POGRZEBEM Z ZUS I KRUS
Lubartów • ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07 • tel. 602 575 364
www.pogrzeby-syta.pl

FENIX POLAND

OFERTA PRACY

Agencja Pracy Tymczasowej FENIX POLAND S.A.
(nr certyfikatu 15344)

Dla naszego Klienta poszukujemy osób chętnych do pracy.
Miejsce pracy: **LUBARTÓW (ul. Lubelska 104)**

Obowiązki:
- praca przy produkcji
- okien dachowych;

Wymagania:
- zdolności manualne;
- motywacja do pracy;

Oferujemy:
- zatrudnienie na umowę o pracę w systemie dwu zmianowym,
- pracę w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,

Osoby zainteresowane ofertą proszone są o zgłaszanie telefoniczne: **nr tel. 517 203 200**
lub e-mailowo: **lublin@fenixpoland.pl**

Malesa

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA

PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

ZAKŁAD POGRZEBOWY
"Grzegorzczuk"

Lubartów, ul. Cicha 21 • Lubelska 224,
przy rondzie w Łuccie

Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia
dyżur całodobowy
508 107 618

W **CZŁOWIEK ROKU 2019**
POWIATU LUBARTOWSKIEGO
ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

IMIĘ I NAZWISKO

**INFORMATOR
BRANŻOWY**
USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

**USŁUGI POGRZEBOWE SYTA
(DOMAŃSKI)**

Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

**REMONTOWO-
BUDOWLANE**

Prace na wysokościach
technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK
Przeglądy stanu technicznego

budynków

kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników
i maszyn rolniczych.

Maszyn budowlanych. Samochodów.

ładunków o masie do 7t

POMOC DROGOWA 24H

PRO-CARS

881415508

SERWIS

AUTO SERVICE JUBLEWSKY

Sprzedaż i serwis
jednostanów ROMET
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE

SYSTEMY KASOWE, WAGI,

METKOWNICE

SPRZEDAŻ, SERWIS

ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut

Frank (przy Poczcie)

atrakcyjne ceny, negocjacja kursu

81 854 20 35,

Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe

pon. - pt. 9-17.30

tel. 508 577 635"

Instytucje i Urzędy

Miasta.....	855 22 73
Gminy.....	855 35 86
Starostwo	855 28 65
PUP	855 20 02
Skarbowy	854 13 49
ZUS	855 43 40
KRUS	855 40 75
MOPS	855 44 50
PCPR	854 33 29

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

19 lutego, godz. 8.00 -
15.00, Ostrówek Kol. (2)
20 lutego, godz. 8.00 -
10.00, Giżyce (1)
godz. 8.00 - 13.00,
Ciecierzyn (7)
godz. 9.00 - 14.00,
Ostrówek Kol. (3)
godz. 9.30 - 11.30,
Giżyce Kol.
godz. 11.00 - 14.30,
Wólka Michowska
21 lutego, godz.
8.00 - 13.00, Rudka
Kozłowiecka (2)

Centrum Medyczne
curate Lubartów

Poradnia Ortopedyczna
Ilek. Med. Michał Kołtun

Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek

pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5

www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

APTEKA
Lubartowska

Czynna:
pn-pt 8:00 - 20:00
sob 8:00 - 16:00
Lubartów
ul. Jana Pawła II 9

APTEKA
Na Mickiewicza

CAŁODOBOWA
Czynna przez całą dobę
również w święta
Lubartów
ul. A. Mickiewicza 3-5

Ograniczenie odwiedzin chorych w lubartowskim szpitalu

U nas grypa jest, ale nie zamyka szkół

W powiecie lubartowskim nie ma potrzeby zamykania szkół z powodu grypy. W styczniu zachorowało na gripę więcej osób niż rok wcześniej.

W województwie lubelskim zachorowało na gripę ponad 5700 osób. W powiecie zamojskim zanotowano trzy ofiary śmiertelne, kolejna osoba zmarła w Lublinie. W niektórych gminach zamyka się szkoły z powodu nieobecności uczniów chorych na gripę. Tak było w Zalesiu w powiecie białskim, w niedalekim Spiczynie w powiecie łęczyńskim, Wielączy Kolonii w powiecie zamojskim, Jabłonnem w powiecie lubelskim. W wielu szkołach odbywają się imprezy, np. dyskoteki szkolne.

Mało szczepień przeciw grypie

W pierwszym miesiącu 2020 r. w powiecie lubartowskim na gripę zachorowało lub podejrzewano zachorowanie na nią 511 osób. To o 94 więcej niż w styczniu 2019 r. Najczęściej



Krzysztof Świć
dyrektor SP 4 w Lubartowie
- Zdarza się, że rodzice przyprowadzają do szkoły dzieci chore. Tłumaczymy, że chodzi o dobro nie tylko tego jednego dziecka, ale także innych



Jacek Garbacz
dyrektor szkoły podstawowej w Ostrówku
- Na godzinach wychowawczych tłumaczymy dzieciom, jak mają unikać zachorowań, jak się mają zachowywać, jak mają się ubierać, żeby uniknąć zarażenia

chorowały osoby w grupie wiekowej 15 - 64 lata. Zanotowano 200 takich przypadków. Często chorowały dzieci do czwartego roku życia (146 zachorowań). Nie było przypadków hospitalizacji. W pierwszym tygodniu lutego zanotowano 151 przypadków zachorowań i podejrzeń. To o 135 przypadków mniej niż w podobnym okresie 2019 r. Państwowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lubartowie

nie dysponuje danymi dotyczącymi liczby chorych na gripę uczniów szkół z terenu powiatu, bo dyrektorzy nie mają obowiązku wysyłania takich danych. Sposobem uniknięcia grypy jest przestrzeganie zasad higieny. - Należy myć ręce, unikać zgromadzeń, zachować higienę podczas kaszlu - radzi Jolanta Racka z PSSE w Lubartowie. Sposobem ochrony przed gripą są też szczepienia. Jednak

niewiele osób z nich korzysta. - W 2019 r. zaszczepiło się 1708 osób - mówi Jolanta Racka. Liczba mieszkańców powiatu to około 90 tys.

Szkoły czynne, prowadzą pogadanki

W Ostrówku nie ma problemu z gripą.

- Wszystko jest w normie, nie ma zwiększonej absencji, nie mam takich sygnałów od wychowawców. Na godzinach wychowawczych tłumaczymy dzieciom, jak mają unikać zachorowań, jak się mają zachowywać, jak mają się ubierać, żeby uniknąć zarażenia. Mówimy o zagrożeniach związanych z wirusami grypy, które się ostatnio pojawiły, jak i o zwykłej grypie, która jest największym zagrożeniem, bo na nią najczęściej ludzi choruje. Na korytarzu mamy wywieszony wyciągi z Ogólnopolskiego Programu Zwalczania Grypy. Zawierają informacje czym jest grypa, o rozprzestrzenianiu, objawach, zapobieganiu, szczepieniach - mówi dyrektor szkoły podstawowej w Ostrówku Jacek

Garbacz. Problemów z absencją nie ma w szkole podstawowej w Kocku. - Na godzinach wychowawczych przekazujemy informacje na temat rozprzestrzeniania chorób wirusowych, zachowania w przypadku kontaktu z osobą zarażoną - mówi dyrektor Renata Czajka.

W SP 4 w Lubartowie działania profilaktyczne skierowane są do rodziców.

- Nie jest źle, w klasach nie ma najwyższej po kilkoro dzieci. Rozmawiamy przede wszystkim z rodzicami. Zdarza się, że przyprowadzają do szkoły dzieci chore. Tłumaczymy, że chodzi o dobro nie tylko tego jednego dziecka, ale także innych - mówi dyrektor Krzysztof Świć. W Przedszkolu nr 1 w Lubartowie w piątek, 14 lutego, było obecnych około 50 dzieci z ponad stu, uczęszczających do placówki. - W młodszych grupach dzieci trochę chorują, niektóre już wracają. Jest 52 dzieci na ponad 100, to nie jest źle. Dwa lata temu było gorzej, w grupach dwudziestoosobowych było po troje dzieci, połowa personelu też była chora. Są pory roku, kiedy

Ograniczenie wizyt w szpitalu

Dyrekcja lubartowskiego szpitala wprowadziła ograniczenie odwiedzin. To z powodu dużej ilości zachorowań na infekcje dróg oddechowych.

W związku z podwyższoną zachorowalnością na ostre infekcje górnych dróg oddechowych podjęto decyzję o czasowym ograniczeniu odwiedzin w szpitalu. Przy łóżku chorego może znajdować się jedna osoba. Obowiązuje wzmożony reżim sanitarny. Ograniczenie odwiedzin wprowadzono po to, żeby zatrzymać przynoszenie wirusów z zewnątrz, aby przebiegi odwiedzin niepotrzebnie nie narażali innych pacjentów - głosi komunikat opublikowany na stronie Starostwa Powiatowego.

dzieci chorują częściej, zwłaszcza te mniejsze. Na zebraniach z rodzicami poruszamy kwestie jak uniknąć zarażenia. Mówimy też o tym dzieciom, żeby myły ręce, mamy to w podstawie programowej - mówi dyrektor Małgorzata Szczepańska.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

UL. RADZYŃSKA 1, 21-150 KOCK • TEL. 81 524 42 87

JUŻ
OTWARTE!

- DIAGNOSTYKA
- PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE
- WULKANIZACJA
- NAPRAWY BIEŻĄCE
- KOMPLEKSOWE BADANIA TECHNICZNE POJAZDÓW



LLB/020 • GODZINY OTWARCIA: PON. - PT.: 7:00 - 19:00, SOBOTA: 7:00 - 14:00

Łączna: Przegląd zespołów muzycznych

Masz zespół, z którym grasz rock, bluesa, metal, a może jazz? Masz okazję zaprezentować swoją twórczość na Pierwszym Przeglądzie Zespołów Muzycznych w Łęcznej „Łączna Dzikie Brzmienia”.

Aby móc pokazać się na scenie Centrum Kultury w Łęcznej, należy najpierw wysłać swoje demo e-mailem na info@ckmstudio.pl. Po akceptacji nagrania, zespół wystąpi na finale przeglądu 28 marca, gdzie zostanie ocenione przez jury.

Do zdobycia są nagrody pie-



niężne na dalszy rozwój kapeli (pula wszystkich nagród wynosi 4,5 tys. zł).

Zapisy trwają do 18 marca.

Karty zgłoszeń są do pobrania na stronach ckmstudio.pl i ckmstudio.pl.

Kamil Kulig

POWIAT LUBARTOWSKI

Premiera klipu, koncert i śpiewanie z Pszczołą

W niedzielę, 23 lutego, o godz. 17 w Kinie Lewart zobaczymy premierę teledysku do piosenki pochodzącej z Lubartowa Joanny Pszczoły. W czasie wydarzenia odbędzie się koncert akustyczny zespołu JoBee Project, promujący klip „Bursztynowe Izy”.

Ponadto dla wszystkich śpiewających JoBee przygotowała niespodziankę: w piątek, 22 lutego, od godz. 15 zaprasza do Lubartowskiego Ośrodka Kultury na warsztaty wokalne „Śpiewaj z Pszczołą”.

Konkurs recytatorski

W Powiatowym Młodzieżowym Domu Kultury w Lubartowie w poniedziałek, 30 marca, o godz. 11 wystartują eliminacje powiatowe 65. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego i XIV Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego „Przebudzeni do życia”. Zgłoszenia będą przyjmowane do 23 marca w PDMK.

Bieg ku pamięci wykłębnych

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Ks. Jana Twardowskiego w Lubartowie już po raz kolejny organizuje bieg Tropem Wil-

czym, który upamiętnia żołnierzy wykłębnych. Start w niedzielę 1 marca o godz. 12. Link do zapisów na bieg znajduje się na stronie internetowej SP nr 1 oraz na lubartowbiega.pl.

Treningi MMA

Młodzieżowy Klub Sportowy w Lubartowie rozpoczął rekrutację na treningi mieszanych sztuk walki (MMA), a także na boks i power kids. - Zajęcia prowadzi Krystian Olszta, Mistrz Europy MMA 2019 - informuje MKS. Zapisy pod nr. tel. 530 436 366.

Kamil Kulig

Piłkarze i górnicy dla Marcina, kibica zielono-czarnych

W najbliższą niedzielę odbędzie się prezentacja drużyn Górnika Łęczna. W czasie wydarzenia przeprowadzona zostanie licytacja i zbiórka pieniędzy na leczenie Marcina Kuśmirk, potrąconego przez naćpanego i pijanego górala.

W niedzielę, 23 lutego, w hali Szkoły Podstawowej nr 4 Łęcznej przy ul. Jaśminowej odbędzie się prezentacja pierwszych drużyn Górnika Łęczna (męskiej i żeńskiej), a także zespołów młodzieżowych.

Podczas imprezy klub wspólnie z fundacją Solidarni Górniczy przeprowadzi licytację cha-



Marcin Kuśmirek na godzinę przed wypadkiem

rytatywne i zbiórkę pieniędzy na leczenie kibica zielono-czar-

nych Marcina Kuśmirk, potrąconego w ubiegłym roku na Podhalu przez górala jadącego pod wpływem alkoholu i psychotropów.

Marcin wybudził się ze śpiączki. Jednak ma poważne problemy z pamięcią i poruszaniem się. Na nowo uczy się chodzić.

Na portalu www.zrzutka.pl trwa zbiórka pieniędzy na leczenie Marcina Kuśmirk pod nazwą „Marzenie wybudzenie – pijany kierowca odebrał dzieciom ojca, a żonie męża”.

Kamil Kulig

Turniej szachowy w Lubartowie staje się globalny

Lubartowski Ośrodek Kultury kolejny raz organizuje Festiwal Szachowy Ziemi Lubartowskiej. Jednak tegoroczna impreza będzie wyjątkowa.

Po raz pierwszy odbędzie się turniej szachów klasycznych zgłoszony do oceny międzynarodowej FIDE. Będzie można wejść na światowe listy rankingowe, ukazujące pozycję naszych szachistów wśród zawodowców. Ponadto będzie można uzyskać V, IV, III i II kategorie szachowe oraz I kategorię kobiecą.

Kamil Kulig

Festiwal odbędzie się w dniach 28 lutego - 1 marca. W piątek, 28 lutego, o godz. 10 rywalizować będą szkoły z powiatu lubartowskiego, następnego dnia o godz. 17 rozpocznie się turniej szachów błyskawicznych o Puchar Dyrektora MOŚiR; a w sobotę, 29 lutego, o godz. 10 wystartuje turniej szachów klasycznych o Puchar Dyrektora LOK (ta rozgrywka potrwa do 1 marca). Więcej informacji na stronie internetowej www.loklubartow.pl.

Kino Lewart

ŚNIEŻKA I FANTASTYCZNA SIÓDEMKA

komedie, animowane, przygodowe; 93 min
21 lutego, godz. 17
22 i 23 lutego, godz. 14:30

365 DNI

romans, erotyczny; 114 min
21-23 lutego, godz. 20

JOJO RABBIT

komedie, dramat; 108 min, od lat 15
20 lutego, godz. 18:30
21 i 22 lutego, godz. 17

ZENEK

biograficzny, 119 min, od lat 13
28 lutego - 1 marca, godz. 14:30
6-8 marca, godz. 18

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Łęczna: Za darmo na Oscarowy film

Rusza pierwszy cykl projekcji filmowych w nowej sali multimedialnej w Piwnicy Artystycznej Centrum Kultury w Łęcznej. Już w piątek 28 lutego o godz. 19 można będzie obejrzeć „Pewnego razu... w Hollywood” Quentina Tarantino z gwiazdorską obsadą (m.in. Brad Pitt, Leonardo DiCaprio, Al Pacino).

9 lutego film ten dostał dwa Oscary - dla najlepszego aktora drugoplanowego (Brad Pitt) i za najlepszą scenografię. Bilety są darmowe. Wystarczy zgłosić swój udział na Facebooku - wydarzenie pod nazwą „Spotkanie z X muza - Oscarowy Piątek”, organizator CK w Łęcznej.

Kurs salsy kubańskiej od podstaw

W środy o godz. 19 w łęczyńskim CK odbywają się zajęcia, na których można nauczyć się salsy kubańskiej.

Sztubackie strofy

CK w Łęcznej wraz ze starostwem ogłaszają Powiatowy Kon-

kurs Poetycki „Sztubackie Strofy 2020” adresowany do dzieci szkół podstawowych klasy V - VII i młodzieży ze szkół ponadpodstawowych. Teksty można składać do 20 marca.

Konkurs Wielkanocny

Ci sami organizatorzy zapraszają do Powiatowego Konkursu Plastycznego „Symbole i tradycje Świąt Wielkanocnych Kolorowa Wielkanoc”. Prace można dostarczyć do Centrum Kultury, termin upłyne 20 marca. Regulaminy konkursów znajdują się na stronie www.ck.łeczna.pl. Otwarcie wystawy pokonkursowej - 8 kwietnia, godz. 13 w CK.

Wystawa linorytów Pawła Brodzisza

W czwartek, 20 lutego, o godz. 18 w Osiedlowym Domu Kultury w Łęcznej („Kurawce”) odbędzie się wernisaż wystawy grafiki Pawła Brodzisza „Akt Linoryt”.

Łęczyński artysta w subtelny sposób ukazuje piękno kobiet niezwykłą techniką graficzną, polegającą na odbijaniu wypukłego rysunku wykonanego na linoleum przez wycięcie tła (linoryt).

Bieg Tropem Wilczym

W niedzielę, 1 marca, o godz. 12:00 łącznienie po raz pierwszy wystartują w biegu Tropem Wilczym, organizowanym ku pamięci o żołnierzach wykłębnych. Trasa o długości 1963 m przebiegać będzie alejkami malowniczego Parku Podzamcze, a także wzdłuż brzegów dwóch łęczyńskich rzek: Świnki i Wieprza. Start i meta znajdować się będą w okolicy wieży widokowej.

Aby zapisać się na bieg należy wysłać wiadomość e-mail na adres narodowaleczna@o2.pl i w wiadomości podać swoje imię i nazwisko, rok urodzenia, telefon kontaktowy, adres e-mail.

Konkurs plastyczny „Wirus komputerowy”

Łęczyńskie CK zaprasza dzieci w wieku 9-12 lat do udziału w konkursie plastycznym „Wirus komputerowy”. Główna nagroda to bezpłatny udział w zajęciach Cyber Skill w CK w Łęcznej w okresie marzec - czerwiec. Termin składania prac upłyne 28 lutego 2020 r. Karta zgłoszenia i regulamin na stronie CK.

Kamil Kulig

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
sekretnarz w powiatowym zespole ds. orzekania o niepełnosprawności	Łęczna	Starostwo Powiatowe w Łęcznej	od 2900 zł, umowa o pracę
podinspektor ds. komunikacji	Łęczna	Starostwo Powiatowe w Łęcznej	od 2800 zł, umowa o pracę
pracownik myjni samochodowej	Łęczna	Mirosław Otachel P.P.H.U „HADES”	od 3000 zł, umowa o pracę
pracownik fizyczny	Stawek	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
fizjoterapeuta	Łęczna	Ośrodek Rewalidacyjno-Wychowawczy w Łęcznej	od 45 zł za godz., umowa zlecenie
sprzedawca w stacji paliw	Dąbrowa	Szymański Adam	od 2600 zł, umowa o pracę
wychowawca	Kijany	Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza w Kijanach	od 3100 zł, umowa o pracę

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
robotnik gospodarczy	Lubartów	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
pracownik produkcji	Lubartów	Fenix Poland	od 2800 zł, umowa o pracę
przedstawiciel handlowy	Lubartów	Poal	od 2720 zł, umowa o pracę
kucharz kuchni orientalne	Lubartów	AB Food	od 1950 zł, umowa o pracę
pracownik produkcji	Wola Niemiecka	Max-Mięs	od 3200 zł, umowa o pracę
pracownik linii produkcji okien PCV i ALU	Lubartów	Lubartowska Fabryka Okien i Drzwi FER-PLAST	od 3000 zł, umowa o pracę

Projekty za 3,5 mln zł

Mieszkańcy Lubartowa złożyli 20 projektów do realizacji ze środków Budżetu Obywatelskiego. Budżet Obywatelski to w tym roku 845 tys. zł.

Do 7 lutego można było składać projekty do realizacji z BO. Wpłynęło ich 20 - to mniej niż rok temu, kiedy do wyboru było ich 25, ale więcej niż dwa lata temu - wtedy można było wybierać spośród jedenastu projektów. Projekty będą oceniane przez zespół złożony z dziewięciu osób. To Dariusz Górny, Grzegorz Gregorowicz, Daria Jonaszko, Anna Kuszner, Radosław Stępiński, Krzysztof Świć, Jakub Wróblewski, Jerzy Zglejszewski, Krzysztof Żyśko. Wielu mieszkańców Lubartowa nie interesuje się Budżetem Obywatelskim - gdy na początku stycznia Urząd Miasta zorganizował spotkanie informacyjne na ten temat, przyszy zaledwie trzy osoby.

Marcin Kusyk



Radosław Szumiec
Złożyłem wniosek na oświetlenie ul. Stefana Batorego. Osiedle istnieje 15 lat, a trzy ulice nie mają oświetlenia, nie mówiąc o utwardzeniu. Chodzi o bezpieczeństwo mieszkańców, tam naprawdę jest ciemno. Ostatnio mieliśmy na osiedlu kilka włamań



dzieci fizycznie, bo tornistry są coraz cięższe. Mają też zabezpieczyć przed kradzieżami. Uczniowie będą mieli klucze do szafek, zapasowe klucze + klucz - matka, którym da się otworzyć wszystkie szafki, będą u dyrektora. Będą to szafki przeznaczone na podręczniki, ubrana, buty na zmianę. Wymiary szafek to 90x30x45 cm. Chcemy się spotkać z radą pedagogiczną i przedstawicielami wszystkich klas i zachęcić do udziału w głosowaniu. Jeśli nasz wniosek zostanie wybrany, w przyszłym roku złożymy kolejny, na wyposażenie prawego skrzydła

Nazwa projektu	Kwota	Opis
Parking przy cmentarzu komunalnym	420 tys. zł	Budowa parkingu na 41 miejsc, w tym 3 dla niepełnosprawnych, przebudowa drogi dojazdowej do bramy cmentarnej, udrożnienie rowu wzdłuż ul. Gazowej i przepustu
Modernizacja placu zabaw przy ul. Chmielnej	356,7 tys. zł	Modernizacja placu zabaw między ulicami Chmielną i Kasztanową, obejmująca też modernizację monitoringu.
Psistanek (działka przy ul. Łąkowej)	110 tys. zł	Ogrodzenie wyznaczonego terenu siatką, w celu stworzenia bezpiecznego miejsca dla psów i ich właścicieli, ustawienie urządzeń do zabawy i tlesury dla psów, ławek dla właścicieli
Remont ul. Ogrodowej	54,7 tys. zł	Naprawa ok. 200 mb. ul. Ogrodowej od ul. Partyzanckiej do ul. Olchowej, wymiana krawężników, studzienek kanalizacyjnych, wyrównanie nawierzchni, położenie nowej warstwy bitumicznej
Boisko terenowe o nawierzchni trawistej na os. Kopernika, budowa placu zabaw na os. Popiełuszki, montaż dwóch progów zwalniających na ul. Heweliusza	227,5 tys. zł	Budowa boiska o wymiarach 50x30 m, budowa ogrodzonego placu zabaw, budowa dwóch progów zwalniających wyposażonych w elementy odbłaskowe
Budowa nowego placu zabaw na os. Powstańców Warszawy	227 tys. zł	Budowa ogrodzonego placu zabaw, z urządzeniami do zabawy dla dzieci
Budowa nowego placu zabaw i siłowni na os. Popiełuszki	390 tys. zł	Budowa ogrodzonego placu zabaw, z urządzeniami do zabawy dla dzieci, siłowni plenerowej z elementów metalowych
Budowa oświetlenia na ul. Zygmunta Augusta	70 tys. zł	Ustawienie 14 słupów oświetleniowych, wykonanie doziemnej linii kablowej na odcinku 400 m
Budowa oświetlenia na ul. Stefana Batorego	70 tys. zł	Ustawienie 14 słupów oświetleniowych, wykonanie doziemnej linii kablowej na odcinku 400 m
Budowa hali z nawierzchnią do uprawiania sportów rakietowych	420 tys. zł	Budowa hali łukowej o wymiarach 17x36x8,5 m
Budowa ścianki treningowej do tenisa ziemnego	90 tys. zł	Budowa ścianki 10x3 m, utwardzenie 180 mkw podłoża przed ścianką
Open Rap Festiwal	200 tys. zł	Zaproszenie pięciu gwiazd polskiej sceny rapowej
Budowa 20 stoisk drewnianych stoisk handlowych na placu przed ratuszem	126 tys. zł	Zakup i montaż 20 stoisk handlowych z możliwością składania
Scena teatralna dla II LO	55 tys. zł	Zakup i montaż szkolnej sceny teatralnej
Strefa kibica ME 2020	95 tys. zł	Organizacja strefy kibica na placu przed ratuszem na 999 miejsc podczas Mistrzostw Europy 2020
Szafki dla uczniów w szkole	91,4 tys. zł	Zakup szafek dla uczniów SP 3
Lubartów Game Zone	48,6 tys. zł	Dwudniowa impreza dla miłośników gier komputerowych, konsolowych, planszowych itp.
Renowacja miasteczka ruchu drogowego przy SP 1	146,3 tys. zł	Remont miasteczka ruchu drogowego o powierzchni 908,5 mkw
Gry planszowe w mieście	62,8 tys. zł	Zakup 100 gier planszowych i utworzenie wypożyczalni, w zasobach LOK
XXVII Święto Roweru	160 tys. zł	Zakup 13 tys. koszulek dla uczestników, 10 rowerów, parasoli z nadrukiem Święto Roweru i logotypem Lubartowa, 6 namiotów rozkładanych

Teodor Czubacki
Wnioski o zakup szafek były składane już w poprzednich latach, ale regulamin BO wówczas tego nie dopuszczał. Teraz, po zmianie regulaminu, jest to już możliwe. Postanowiliśmy wspólnie z kolegami radnymi Elżbietą Mizio i Beatą Pasikowską złożyć wniosek o zakup szafek dla SP 3. Rozmawialiśmy z dyrekturą i rodzicami o tym, jakie są potrzeby szkoły, uważamy, że nasz wniosek jest jednym z lepszych. Zakłada zakup i montaż 850 szafek. Chcemy w nie wyposażać lewe skrzydło szkoły. Mają odciążać



znaleźć dużego sponsora, który weźmie Święto Roweru na kilka lat i nie będziemy musieli już składać wniosków do BO

Janusz Pożak
Ciągłe brakuje nam sprzętu na Święto Roweru. Nigdy nie dostaliśmy pełnej kwoty. Święto Roweru rozwija się, natomiast ubywa nam sponsorów. Nie chcemy zmieniać formuły i żądać, żeby ktoś za coś płacił. Największy koszt w budżecie imprezy to koszulki. Nie mamy własnych parasoli. Pożyczamy od firm piwowarskich, co nie jest dobre, bo to jest reklama jakiegoś browaru. Trudno znaleźć parasole w sezonie, czasem musiałem przywozić własnym transportem z odległości ponad 100 km od Lubartowa. Mam nadzieję

Dotychczasowi dyrektorzy zostali powołani pięć lat temu. Bez konkursów

Konkursy na powiatowych dyrektorów. Będzie rewolucja?

Starostwo Powiatowe w Lubartowie ogłosiło konkursy na cztery stanowiska dyrektorskie. Chodzi o Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie, Bursę Szkolną w Lubartowie, Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Lubartowie oraz Zespół Szkół w Ostrowie Lubelskim.

W ubiegłym tygodniu władze powiatu zawiadomiły o tym, że poszukują kandydatów na cztery stanowiska dyrektorskie.

Tajemnicza rezygnacja

Zespołem Szkół w Ostrowie Lubelskim zarządza obecnie Lucyna Włodarczyk, jeszcze do niedawna wicedyrektor placówki. To pokłosie odejścia ze stanowiska dyrektora Krzysztofa Wąsali. Na początku stycznia br. złożył on rezygnację. - Dyrektor nie poradził sobie i złożył rezygnację. Nie chodzi tu o sprawy związane ze szkolnictwem, tylko z gospodarowaniem mieniem powiatu. Chodzi też o dokumentację, która była nieprawidłowa - argumentowała wówczas starosta Ewa Zybala. Z kolei były dyrektor, zapytany o przyczyny rezygnacji, odpowiedział tylko: „osobiste”. Krzysztof Wąsala kierował placówką od 2011 roku. Jako jedyny kandydat przystąpił wówczas do konkursu na dyrektora. W 2016 roku powierzono mu kierowanie Zespołem Szkół na kolejną kadencję bez konkursu. Miał być dyrektorem do 2021 roku.

Skarżyli się na dyrektora, bez efektu

Konkurs na stanowisko dyrektora Regionalnego Centrum Zawodowego w Lubartowie jest spowodowany tym, że w br. kończy się kadencja obecnej dyrektorki, Hanny Borzęckiej. Na przestrzeni ostatnich kilkunastu miesięcy Rada Powiatu oraz Zarząd Powiatu Lubartowskiego rozpatrywały skargi złożone na dyrektorkę. Dotyczyły one m.in. rzekomej złej atmosfery panującej w zarządzanej przez nią placówce czy braku zapewnienia odpowiedniej opieki młodzieży, która nie uczęszcza na lekcje religii. Sprawa wielokrotnie wracała na forum Rady Powiatu. Większość skarg została uznana za bezzasadne.

Bez konkursów

Hannę Borzęcką w 2015 roku ówczesne szefostwo Starostwa Powiatowego w Lubartowie, spod znaku Polskiego Stronnictwa Ludowego z Fryderykiem Pułą na czele, powołało na kolejną pięcioletnią kadencję bez konkursu. Podobnie było w przypadku Iwony Sławińskiej - dyrektorki Bursy Szkolnej w Lubartowie oraz Jolanty Tomasiewicz - dyrektorki Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury. We wszystkich tych przypadkach dyrektorom kończą się w tym roku kadencje. Na zgłoszenia od osób chętnych na zgłoszenie się do konkursu na wspomniane stanowiska Starostwo Powiatowe w Lubartowie czeka do 6 marca.

Dominik Smagała

Dzielnicy odzyskał skradzione pieniądze

W niedzielę, 9 lutego, 79-letniego mieszkańca gm. Michów odwiedził znany mu z widzenia 27-letni mężczyzna. Stwierdził, że jest mu zimno i chce się ogrzać. Gdy starszy mężczyzna na chwilę wyszedł z kuchni, gość wykorzystał ten moment i ukraść pieniądze - aż ponad 4 tys. zł. Gospodarz nie od razu zauważył zniknięcie gotówki.

Powiadomił policję dopiero następnego dnia. Policjanci skierowali się do miejsca zamieszkania 27-latką, jednak nie zastali go. Dzięki rozeznaniu w terenie dzielnicowego, pojechali tam, gdzie mógł przebywać sprawca kradzieży. Przypuszczenia dzielnicowego okazały się trafne. Przy 27-latkę znaleziono skradzione pieniądze.

Marcin Kusyk

GAMA

PROMOCJA (18 - 24 lutego)

- Żeberka wp. extra - 12,49 zł/kg
- Pączki - 1,60 zł/szt. (produkcja własna)
- Mandarynki - 5,77 zł/kg
- Cukierki Galaretka Opolanka w czekoladzie - 16,99 zł/kg

SPÓŁEM LUBARTÓW
Rok założenia 1916

Kierowca samochodu wjechał w blok przy ul. Górniczej w Łęcznej

Kierowca ostro przygazował, a potem uderzył w nasz blok. Całe szczęście, że nikt nie przechodził obok chodnikiem - mówi mieszkanka bloku przy ulicy Górniczej 5 w Łęcznej. W minioną sobotę o godz. 22.30 w barierki przy bloku i w stojący tam rower wjechał kierowca. Zaraz potem niespełna 19-letni kierowca uciekł z miejsca zdarzenia.

Mnóstwo plotek bez pokrycia

Następnego dnia na stronę facebookową naszego portalu www.tubalecznej.pl Czytelnicy przesyłali wiele informacji na temat sobotniego zdarzenia.

Okazało się, że wokół zdarzenia narosło wiele plotek. Bo jedni pisali o wielkim pożarze (którego nie było). Inni byli wręcz pewni, że kierowca jechał pod wpływem alkoholu, choć przecież uciekł z miejsca zdarzenia i nie został przebadany. Pisali, że kierowca podłożył ogień na klatkę schodową i było tam pełno dymu.

Te sprzeczne, wręcz sensacyjne, wiadomości pokazują, ile emocji rozbudziło w mieszkańcach to niecodzienne i niebezpieczne zdarzenie.

Straty pokryją rodzice

- W sobotę po godz. 22 niespełna 19-letni kierowca fordą uderzył



Skończyło się na rozbitym zderzaku i błotniku

w barierki przy bloku, uszkadzając je, a także zniszcząc stojący tam rower. Sprawca oddalił się z miejsca zdarzenia, dlatego nie został zbadany jego stan trzeźwości - informuje st. sierż. Izabela Zięba z łęczyńskiej komendy

- Nie otrzymaliśmy wniosku osób pokrzywdzonych w związku

z zniszczeniem mienia, dlatego policja nie wykonuje już żadnych czynności w tej sprawie, bo mogą one być prowadzone jedynie na wniosek pokrzywdzonego. Rodzice kierowcy zadeklarowali, że pokryją straty w postaci zniszczonego roweru i barierki - dodaje.

Następnego dnia w klatce



Niedługo po wszystkim ktoś spokojnie nim odjechał spod bloku



Kierowca uszkodził barierki pod blokiem i stojący tam rower

schodowej nie czuć było żadnego dymu. Mieszkańcy bloku mówili nam, że nie było tam żadnego pożaru.

Ludzie myśleli, że wybuchła butla z gazem

- Przestraszyłam się, gdy zobaczyłam dwa wozy strażackie. My-

ślałam, że może wybuchła butla gazowa - mówi mieszkanka bloku przy Górniczej 5, który nie jest podłączony do sieci gazowniczej i mieszkańcy korzystają z własnych butli.

- Potem jednak uświadomiłam sobie, co się stało, bo wszystko słyszałam, bo wieczorem, mimo

że grał telewizor, a ja już przysypiałam, nagle usłyszałam, jak jakiś samochód ostro przygazował, a potem było słychać uderzenie. Całe szczęście, że nikt w tym miejscu nie przechodził chodnikiem - dodaje mieszkanka bloku.

Kobieta relacjonuje, że później ktoś bez najmniejszego problemu wyjechał tym autem spod bloku. Byli to rodzice nastolatka.

Pomylił gaz z hamulcem?

Mieszkańcy przedstawiający się jako świadkowie zdarzenia, nie widzieli kierowcy, który uszkodził barierki przy bloku i stojący tam rower. Nie mają pojęcia, jak ten kierowca wygląda. A osób mieszkających najbliżej miejsca zdarzenia w ogóle nie było w domu, gdy auto uderzyło w blok. Nie mogli więc słyszeć huku pod ich oknami.

Jak dowiedziała się „Wspólnota”, autem jechał niedoświadczony kierowca, który niedawno zdał egzaminy na prawo jazdy. Niespełna 19-letni łęcznianin miał pomylić gaz z hamulcem, przez co wjechał w blok chodnikiem od strony „Sosenki”. Osoba, która przedstawiła nam taką wersję wydarzeń, mówi, że młody mężczyzna uciekł z miejsca zdarzenia ze strachu.

Na miejscu interweniowały dwa zastępy straży pożarnej i policja.

Zdjęcia do artykułu są nadesłane przez naszych Czytelników. Kamil Kulig

W tym roku wirusów nie wybija mróz. Przez brak zimy sezon zachorowań może się wydłużyć

Dwie szkoły były zamknięte. Zachorowało aż 77 proc. uczniów

GMINA SPICZYN: Lekcji nie mieli uczniowie szkół podstawowych w gminie Spiczyn - w Januszówce i Spiczyźnie. W obu placówkach łącznie zachorowało aż 232 dzieci.

- 77 proc. uczniów nie przyszło w poniedziałek (10 lutego) z powodu chorób do szkoły podstawowej w Januszówce, gdzie uczy się 127 dzieci. Ze względu na tak wysoką absencję lekcje nie odbyły się we wtorek, środę i czwartek [11-13 lutego] - poinformowała „Wspólnocie” dyrektor sanepidu w Łęcznej, Elżbieta Piłka.

W ubiegły piątek uczniowie wrócili już do zajęć. Do szkoły przyszła wtedy połowa dzieci. Sytuacja wróciła do normy w poniedziałek, 17 lutego.

To było przeziębienie

- Dzisiaj mamy już 80 proc. uczniów. Myślę, że w piątek rodzice nie puścili dzieci do szkoły z powodów profilaktycznych - mówił w poniedziałek Krzysztof Szabała, dyrektor Szkoły Podstawowej w Januszówce.

W ubiegłym tygodniu podobna sytuacja miała miejsce w szkole podstawowej w Spiczyźnie, do której w środę, 6 lutego, zachorowało 76 proc. ze 178 uczących się tam dzieci. Z tego powodu dyrektor szkoły Maria Bielecka musiała zdecydować o zamknięciu szkoły na dwa dni (7 i 8 lutego).

- Pobraliśmy próbki od czterech uczniów ze szkoły w Spiczyźnie. Nie wykryto w nich wirusa grypy. Było to więc prawdopodobnie przeziębienie. Sale w obu placówkach zostały zdezynfekowane i przewietrzone - mówi sze-

W pierwszym tygodniu lutego było aż 59 zgłoszeń zachorowań na gripę w pow. łęczyńskim. To znacznie więcej niż przez okres całego miesiąca w ub. r.

fowa łęczyńskiego sanepidu.

Podsumowując, w Januszówce na zwolnieniu lekarskim było około 97 uczniów, a w Spiczyźnie 135.

Pięć razy więcej zachorowań

Każdy przypadek grypy i chorób grypopodobnych należy zgłaszać do sanepidu, taki obowiązek spoczywa m.in. na lekarzach rodzinnych. W ostatnich tygodniach sanepid odnotował znaczny wzrost zachorowań na gripę.

W styczniu 2019 roku zgłoszo-

no 12 przypadków grypy i chorób grypopodobnych u osób starszych. Dla porównania w tym samym miesiącu bieżącego roku takich przypadków było aż 67. W tym roku chorują głównie dzieci w wieku 5-14 lat

Sanepid ma też dane za okres od 1 do 7 lutego. W tym czasie w powiecie łęczyńskim było już 59 zachorowań. Zatem tylko w jeden tydzień przypadków grypy było więcej niż nieraz w całym miesiącu.

Sanepid wydrukował ulotki edukacyjne dla obu zamkniętych szkół. Informują w nich m.in. jak zapobiec grypie i jak ją rozpoznać. - Myj ręce jak najczęściej - namawiają pracownicy stacji sanitarno-epidemiologicznej.

Ulotki można przeczytać również w naszym serwisie www.tubalecznej.pl.

Kamil Kulig

	CENY PALIW			
	95	98	ON	LPG
LUBARTÓW				
Stacja paliw Mariol, ul. Cicha 22/23	4,97	5,23	5,18	2,18
Stacja paliw Orlen, ul. Leśna 2	4,99	5,25	5,18	2,19
Circle K ul. Lubelska 102a	4,94	-	5,12	2,19
Sodalit - Paliwa ul. Nowodworska 5	4,97	-	5,13	2,20
KOCK				
Stacja paliw Rajol	4,97	5,29	5,19	2,22
MICHÓW				
Stacja paliw ORLEN	4,99	-	5,09	2,29
ŁUCKA				
Stacja paliw AVIA	4,97	5,15	5,14	2,21
FIRLEJ				
Stacja paliw H. Bartoń, W. Błaszczak i Wspólnicy	BRAK DANYCH			
KAMIONKA				
Stacja paliw Petropol	5,00	5,25	5,08	2,25
NIEDŹWIADA				
Stacja paliw MAT	4,94	5,25	5,12	2,22
NIEMCE				
Stacja poaliw ORLEN	4,95	5,29	5,09	2,27
ŁĘCZNA				
LOTOS,	4,99	5,34	5,15	2,32
Shell,	4,99	5,55	5,15	2,35

Ceny sprawdzono 17.02.2020r.

Przed dziesięcioma laty ten sam mężczyzna w wyniku eksplozji granatu stracił rękę

Znowu miał w domu materiały wybuchowe. Sąsiedzi się boją



Na miejsce przybył pluton minersko - pirotechniczny z Lublina, który usunął materiały z bloku

- Będę chodzić i pisać, gdzie się da, żeby go stąd zabrać. Boję się mieszkać na bombie - mówi sąsiadka mężczyzny zatrzymanego za posiadanie materiałów wybuchowych. We wtorek, 11 lutego, policja i straż pożarna ewakuowały z bloku 29 osób.

38-letni mężczyzna z Lubartowa został zatrzymany przez policję, w jego mieszkaniu i piwnicy znaleziono znaczne ilości materiałów wybuchowych i zapalników.

Materiały wybuchowe w bloku

Policja informuje jedynie, że mieszkanie 38-letniego mężczyzny przy ul. Powstańców Warszawy przeszukała, ponieważ otrzymała informację, że może on posiadać niebezpieczne materiały.

To nie dziwi. 10 lat temu doszło już w tym bloku do zdarzenia z udziałem tego samego mężczyzny. 3 czerwca 2010 r. w ręku 28-letniego wówczas mężczyzny eksplodował ładunek wybuchowy, ciężko go raniąc. Siła eksplozji nie była duża, konstrukcja budynku nie była naruszona. Ewakuacja bloku była wówczas przeprowadzona na większą skalę, objęła 60 mieszkań. Mężczyzna stracił wówczas rękę.

I tym razem podejrzenia potwierdziły się. Na miejsce przybył pluton minersko - pirotechniczny z Lublina, który usunął materiały z bloku.

- Zostały przewiezione poza miasto w celu utylizacji - mówi sierż. Stanicka. W akcji brała udział także straż pożarna.

- Działania straży polegały na pomocy policji w ewakuacji mieszkańców i oświetleniu terenu. W działaniach

brały udział dwa zastępy JRG Lubartów i OSP Brzeziny - mówi mł. bryg. Dariusz Sierociński z KP PSP w Lubartowie. Ewakuowane osoby mogły skorzystać z budynku SM Lubartów.

- Udostępniliśmy siedzibę spółdzielni przy ul. Cichej. Zapewnialiśmy gorące napoje i posiłki, gdyby ktoś chciał skorzystać, ale przyszła tylko jedna czy dwie osoby - mówi prezes SM Jacek Tomasiak.

Niebieskie światła w oknach i ewakuacja

Blok, w którym doszło do zdarzenia, to czteropiętrowy budynek, ma cztery klatki schodowe. Rozmawialiśmy z niektórymi mieszkańcami klatki, w której przeprowadzono ewakuację.

- Usypiałem dziecko. Zauważyłem niebieskie światło. Wyjrzałem przez okno, pod blokiem stał samochód policyjny, straż, oddział saperów. Jak to zobaczyłem, to się domyśliłem, że to chodzi o naszą klatkę. Zaczęłem ubierać syna, zadzwonił do drzwi tajniak, powiedział, że jest ewakuacja, strażacy nią kierowali. Wszystko trwało około godziny. Potem saperzy wywieźli materiały do Skrobowa, żeby je zdetonować. Nawet znajomi w Siedliskach słyszeli, jak ktoś do mnie przychodzi do pracy, to też opowiadał o tym, że było słychać wybuch.

- Tego faceta, który przechowywał te materiały, pamiętam ze szkoły, jest ode mnie rok młodszy. Był bardzo dobry z chemii, to bystry facet. Mieszka z rodziną, żoną, ojcem i dwójką dzieci. Jest spokojny, nie ma z nim kłopotu. Dzieci są bardzo grzeczne, inteligentne - relacjonuje mężczyzna spotkany przed blokiem.

Z kolejnym sąsiadem rozmawialiśmy już w bloku.

- Zauważyłem światła, wyjrzałem, zobaczyłem samochody strażackie i policyjne. Zobaczyłem beczkę policyjną i już wiedziałem,

o co chodzi. Żona się popłakała, że będzie ewakuacja. Zapukał policjant, wyszliśmy. Wszystko trwało około godziny. Sąsiad, który miał te materiały, na co dzień jest spokojny, żadnych problemów z nim nie było ostatnio, praktycznie mało go widać - powiedział.

Strach mieszkać na bombie

Sprawę bardzo przeżywa jedna z kobiet mieszkających w bloku.

- Oglądałam telewizję, mam 90-letnią mamę. Ona powiedziała: co to za niebieskie światła? Wyjrzałam, zobaczyłam samochody strażackie i policyjne. Policjant zapukał, żeby się ewakuować. Słyszałam, że policja po cywilnemu już koło 15 się kręciła, ewakuacja była około 18 - 19. Wszystko wróciło - to, co się działo 10 lat temu. U tego samego człowieka był wybuch, wtedy stracił rękę. Ja go wtedy ratowałam, w mieszkaniu nie dało się stąpać, wszędzie była krew, biegałam po schodach, wołałam, żeby dzwonić po pogotowie. Po tym zdarzeniu dość szybko wrócił do domu. Mało go było widać, prawie nie wychodził z domu. W ogóle jak zachodziłam do tych sąsiadów, to nie wpuszczali mnie do środka, tylko rozmawiali na korytarzu. Zastanawiam się, jak on to wszystko ściągnął do piwnicy, skoro ma tylko jedną rękę. Wiedziałam, że policjanci wynosili coś z piwnicy w dwóch rękach - mówi.

- Boję się mieszkać na takiej bombie, nawet jak zostanie na jakiś czas zamknięty, to wróci i może znowu ściągnie jakieś materiały. Będę chodzić i pisać, gdzie się da, żeby go stąd zabrać, to jest człowiek nienadający się do funkcjonowania w społeczeństwie - mówiła o swoim sąsiedzie.

- Byłem w domu, ktoś zapukał, kazać opuścić mieszkanie. Zebraliśmy się na placu przy szkole, było powiedziane, że kto ma dzieci, może się udać do SM. Przed blokiem stał samochód staży, policyjny z beczką,



Mieszkaniec bloku
Tego faceta, który przechowywał te materiały, pamiętam ze szkoły, jest ode mnie rok młodszy. Był bardzo dobry z chemii

W piątek, 14 lutego, mężczyzna, który przechowywał materiały wybuchowe, został aresztowany

jeszcze jedna straż, karetka. Za wiele nie widziałem, bo było ciemno, tylko beczka była oświetlona - mówił kolejny z mieszkańców bloku.

Chcieliśmy poznać także stanowisko rodziny zatrzymanego 38-latka. Drzwi otworzył starszy mężczyzna. - Mam dość - powiedział tylko i zakończył rozmowę.

Areszt na trzy miesiące

W czwartek, 13 lutego, lubartowska prokuratura wystąpiła do Sądu Rejonowego z wnioskiem o aresztowanie 38-letniego Krzysztofa S. Mężczyzna usłyszał zarzut gromadzenia i posiadania materiałów wybuchowych w znacznych ilościach.

- Przyznał się - informuje Zbigniew Rafałko, szef prokuratury rejonowej w Lubartowie. - Materiały wybuchowe wytwarzał sam z chemikaliów.

W piątek, 14 lutego, mężczyzna został doprowadzony do sądu przez policję. Sąd Rejonowy postanowił o aresztowaniu go na trzy miesiące. Przed sądem reprezentuje go znany lubartowski adwokat Arkadiusz Mazurek.

- Przyznał się do zarzutów podczas przesłuchania w prokuraturze, przed sądem potwierdził. Linia obrony polega na tym, żeby uzyskać jak najniższy wyrok, ale najpierw będzie przebadany przez psychiatrów, którzy oceniają, czy będzie mógł brać udział w postępowaniu - powiedział Wspólnocie.

Marcin Kusyk



Część materiałów wybuchowych znalezionych przez policję



Policja znalazła w mieszkaniu i piwnicy 38-letniego mężczyzny materiały wybuchowe i zapalniki

Jak poruszać się po ścieżkach rowerowych: pora

Przez główny trakt Lubartowa będą nowe ścieżki rowerowe. Przy skrzyżowaniach i na przejściach pojawiły się czerwone linie, postawiono nowe znaki. To oznacza zmiany w poruszaniu się nie tylko dla rowerzystów, ale także pieszych i kierowców.

Marcin Kusyk



Przejazd dla rowerzystów i przejście dla pieszych przy skrzyżowaniu ul. Cichej z ul. Lubelską. Na czerwonym polu rowerzysta ma pierwszeństwo. Chcąc przemieścić się na przeciwną stronę ulicy, nie musi zsiadać z roweru. Kierowca wyjeżdżający z ul. Cichej ma obowiązek zachować ostrożność, upewnić się, czy przez pasy nie przechodzi pieszy, czy do przejazdu nie zbliża się rowerzysta. Chcąc włączyć się do ruchu na ul. Lubelskiej, może dojechać do przerywanej linii. Wtedy może rozejrzeć się, czy może wjechać w Lubelską. W tym przypadku za czerwoną linią dla rowerów jest jeszcze miejsce za zatrzymanie się poza ścieżką rowerową



Przejście dla pieszych i przejazd dla rowerzystów na ul. Lubelskiej w okolicach sklepu LUX. Przejazdem może się przemieszczać rowerzysta, pieszy przechodzi po pasach, nie powinien wchodzić na czerwone pole



Przy wyjazdach z osiedli na ulicę znajdują się przejazdy dla rowerzystów, będące częścią ścieżki rowerowej. Kierowca wyjeżdżający z osiedla musi upewnić się, że rowerzysta nie zbliża się, dopiero wtedy może włączyć się do ruchu



Przejście dla pieszych przy II LO przy ul. Lubelskiej 68. Mimo że na pasach są czerwone pola, rowerzysta nie może przez przejście przejechać, musi zejść z roweru



Kierowca wyjeżdżający z bocznej ulicy musi upewnić się, czy nikt nie przechodzi na pasach, czy nie zbliża się rowerzysta. Żeby upewnić się, czy może wjechać na ul. Lubelską, może dojechać do namalowanych strzałek



Rowerzyści na ścieżkach rowerowych powinni poruszać się zgodnie z kierunkiem jazdy samochodów - wskazują to np. strzałki na ścieżce. Rowerzyści jadący na południe (w kierunku Lublina) powinni jechać ścieżką po prawej stronie ul. Lubelskiej



Wjazd umożliwiający rowerzystom włączenie się do ruchu na ścieżce rowerowej przy ul. Lubelskiej



Samochód włączający się do ruchu może dojechać do namalowanych strzałek. Tu może się zatrzymać do momentu, aż warunki pozwolą mu na włączenie się do ruchu

dnik dla rowerzystów, pieszych i kierowców

Przykazania dla rowerzystów

1. Rowerzysta może poruszać się wyłącznie ścieżkami dla rowerów. Tam, gdzie one są, nie może jechać jezdnią.
2. Specyficzna sytuacja ma miejsce od znaku Droga dla pieszych z tabliczką dopuszczającą ruch rowerów, gdzie rowerzysta może jechać zarówno po chodniku, jak i jezdnią.
3. Ścieżki są jednokierunkowe. Rowerzyści powinni na nich poruszać się zgodnie z kierunkiem jazdy samochodów - wskazują to np. strzałki na ścieżce.
4. Rowerzyści, tak samo, jak auta jadące wzdłuż ulic Lubelskiej i Słowackiego, mają pierwszeństwo przejazdu, w stosunku do pojazdów wyjeżdżających z dróg podporządkowanych.
5. Na czerwonym pasie biegnącym przy przejściach dla pieszych, nie trzeba zsiadać z roweru.



Kierowca dojeżdżający do przejścia dla pieszych oraz przejazdu dla rowerzystów musi zachować szczególną ostrożność: jeśli nikogo nie ma zarówno na przejściu, jak i przejeździe - wjeżdża na skrzyżowanie. Gdy ze względu na ruch pojazdów nie może wjechać na ul. Lubelską, może zatrzymać się - tym przypadku ze względu na brak miejsca - na drodze dla rowerów. Tu czeka na możliwość wjazdu na ulicę główną. W tym czasie może się zdarzyć, że do stojącego samochodu dojedzie rowerzysta. Musi on zachować ostrożność: zatrzymać się aż do opuszczenia przez pojazd skrzyżowania



Znak droga dla pieszych tabliczka poniżej dopuszcza również w tym miejscu ruch rowerów - czyli po zwykłym chodniku. Rowerzysta na tym odcinku może również jechać jezdnią. Znak za skrzyżowaniem z ul. Cmentarną



Wspólna droga dla pieszych i rowerzystów jest oznaczona znakiem, na którym sylwetki pieszych i rysunek roweru przedzielone są poziomą linią



Kierunek jazdy dla rowerzystów jadących na północ (w kierunku Lisowa) wskazują znaki przy ścieżce rowerowej

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Promile	Pojazd
9.02	Przytoczno	31 lat, z gm. Baranów	0,5	Fiat
10.02	Rozkopaczew	44 lata, z gm. Ostrów Lub.	3	rower
11.02	Niedźwiada	52 lata, z gm. Niedźwiada	1,5	rower
12.02	Rozkopaczew	55 lat	2	rower
15.02	Kock	58 lat, z gm. Abramów	0,5	samochód
15.02	Berejów	58 lat, z gm. Niedźwiada	0,5	rower
15.02	Firlej	43 lata, z gm. Ostrówek	2	rower

NEKROLOGI

Marianna Szymanek, 82 lata zm. 8.02	Marian Kossak, 78 lat zm. 11.02
Józef Prażmo, 76 lat zm. 8.02	Helena Wróbel, 102 lata zm. 13.02
Stanisław Stawecki, 69 lat zm. 9.02	Regina Bożym, 93 lata zm. 14.02
Tadeusz Czerwiński, 64 lata zm. 7.02	Zdzisław Florek, 73 lata zm. 14.02
Krystyna Baran, 80 lat zm. 9.02	Robert Hołud, 45 lat zm. 9.02

R E K L A M A

sklep rowerowy
LUVI
www.luvi-sport.pl

profesjonalny serwis i obsługa
tel.: 81 855 49 17
Lubartów, ul Słowackiego 21
e-mail: luvisport@gmail.com

Auto-Service
Jublewscy
Lubartów, ul. Lipowa 42A

serwis samochodów i jednośladów

sprzedaż rowerów, skuterów i motocykli

hulajnogi i skutery elektryczne

Zapraszamy!

tel.: 600 500 522 **www.jublewscy.pl**

PIŁKA NOŻNA – KLASA OKRĘGOWA

Polesie testuje i przegrywa

Ekipa z Kocka przegrała drugi sparing w trakcie zimowych przygotowań. Od Polesia silniejsza okazała się trzecia w tabeli klasy okręgowej Stal Poniatowa.

Do przerwy 0:1

W pierwszej połowie gracze z Poniatowej przeważali na boisku, dłużej utrzymywali się przy piłce, próbowali uderzeń z dystansu i dośrodkowań, ale tak naprawdę nie przekładało się to na klarowne sytuacje strzeleckie. Polesie natomiast całkiem nieźle się broniło i próbowało kontratakować, chociaż z ich ataków również niewiele wynikało. Jedyny gol w pierwszej części meczu padł w 20. minucie. Młody Michał Niedziela zdołał odbić trudne uderzenie jednego z rywali z rzutu wolnego, ale koledzy z drużyny trochę zaspali z asenkuracją i do piłki najszybciej dobiegł Hubert Poleszak, któ-

ry otworzył wynik meczu. Jak się potem okazało, był to jedyny gol w tej części spotkania.

Wypunktowani w końcówce

W drugiej połowie gra się wyrównała i do głosu zaczęli dochodzić również piłkarze z Kocka. Najlepsze sytuacje mieli dwaj testowani zawodnicy, ale obaj zbyt długo zwlekali z oddaniem strzału i nic z tego nie wyszło. Dwie kolejne bramki padły w samej końcówce. Najpierw podopieczni Grzegorza spóźnili się z kryciem i stracili gola po kontrataku, który wykończył Sylwester Parada. W jednej z ostatnich akcji wynik spotkania ustalił natomiast doświadczony Karol Strug.

POLESIE KOCK – STAL PONIATOWA 0:3 (0:1)

Bramki: Poleszak 20', Parada 85', Strug 90'.

Polesie: M. Niedziela – Dobosz, zawodnik testowany I, Feret, S. Guz, zawodnik

testowany II, K. Niedziela, zawodnik testowany III, zawodnik testowany IV, Adamczuk, zawodnik testowany V. Ponadto grali: B. Mitura, zawodnik testowany VI, VII, J. Guz.

Stal: Zawodnik testowany – M. Orłowski, Radziejewski, S. Pyda, Kucharczyk, Martyna, K. Orłowski, Żyszkiewicz, Poleszak, Stałęga, Strug. Ponadto grali: Rybarczyk, Zarzycki, Parada, Sobkowicz, Bryk, Pyć.

Czas obserwacji

W trakcie meczu trener z Kocka ponownie przyglądał się kilku zawodnikom. Coraz lepiej wygląda jeden ze środkowych obrońców, występujący ostatnio w A klasie. Obiecująco spisuje się także dwójka młodych, ale już całkiem doświadczonych środkowych pomocników z tej klasy rozgrywkowej. Na uwagę zasługuje również jeden z testowanych napastników. Jeżeli dołączy do Polesia,

Lokalne zmagania

W najbliższą sobotę na sztucznym boisku w Lubartowie zmierzą się ze sobą nasze dwie lokalne drużyny. O godz. 15:00 na murawę wybiegną zespoły Polesia Kock i GKS-u Niemce. We wrześniowym starciu tych zespołów lepsi okazali się gracze Tomasza Brzozowskiego, którzy wygrali na własnym terenie 2:0. Kocczanie z pewnością będą chcieli im się teraz zrewanżować, a następnie powtórzyć to w ligowych rozgrywkach.

z pewnością będzie sporym wzmocnieniem. Oprócz nich trener Białek obserwował również jednego zawodnika z okolic Kocka, który dał się poznać jako szybki i dynamiczny gracz. Gra zespołu z Kocka z pewnością zmieni się też w momencie, kiedy do zespołu wrócą m.in. Adrian Pikul, Arkadiusz Golda, Szymon Drewienkowski, Damian Majcher czy Grzegorz Nowakowski.

Jakub Załuski



Grzegorz Białek
trener Polesia

Na początku trochę nam nie szło

Rywale na pewno byli lepsi od nas na przestrzeni całego meczu. Było to widoczne przede wszystkim w pierwszej połowie, chociaż nie pozwalaliśmy im za bardzo na stwarzanie sobie klarownych sytuacji strzeleckich. Potem gra się wyrównała, a momentami to my przeważaliśmy. Zwycięstwo Stali jest jednak w pełni zasłużone. Na po-

czątku trochę nam nie szło. Dzień wcześniej mieliśmy dość intensywny jak na tę klasę rozgrywkową trening na hali. Chłopcy mówili przed meczem, że czują go w nogach. Mieliśmy też dość krótką ławkę, więc nie wszystkich dało się zmienić w trakcie gry i jakoś musieli wytrzymać do końcowego gwizdka. Jeśli chodzi o taktykę, to na początku zdecydowałem się na wariant z ofensywnie ustawionym środkiem pomocy, ale słabo to wyglądało i potem wróciliśmy do ustawienia z dwójką defensywnych graczy. Poprawiła się wtedy nasza gra w obronie i zaczęliśmy wypracowywać sobie też sytuacje strzeleckie z przodu. W bramce postawiłem tym razem na Michała Niedziela. To miejscowy chłopak i całkiem pewnie sobie radził. Przy straconych golach nie miał większych szans. Na dodatek sumiennie pracuje na treningach. Zastanawiam się, czy ściągać do zespołu nowego, bardziej doświadczonego bramkarza. Zobaczymy, jak Michał i Bartek będą się prezentować w najbliższym czasie. Możliwe, że dam szansę któremuś z nich w nadchodzącej rundzie. Decyzja w tej sprawie nie została jeszcze podjęta. Pracujemy też nad pozyskaniem kilku testowanych graczy. Przeprowadziliśmy już pierwsze rozmowy z ich klubami. Myślę, że oprócz nich przydałby nam się jednak jeszcze jakiś obrońca. Muszę też porozmawiać z Arkadiuszem Goldą, który ma się zastanowić, czy chce wrócić do Polski, czy zostać za granicą. Z nim nasz środek pola wygląda dużo lepiej niż obecnie. Za chwilę wyleczy się także Damian Majcher, który na razie trenuje jedynie na pół gwizdka

Kaja Wróblewska najlepsza w województwie

Kaja Wróblewska oraz Oliwier Marzec wystartowali w Zimowych Mistrzostwach Województwa Lubelskiego. Pierwsza z nich wróciła z Lublina z dwoma medalami.

Medale na ważnej imprezie

Pływacy Swim Team Lubartów mają sporo powodów do radości po zawodach w pływalni Aqua Lublin. Kaja Wróblewska w swojej kategorii wiekowej została mistrzynią województwa na dystansie 100 m stylem grzbietowym i brązową medalistką na dystansie 50 m stylem

motylkowym. Swoją debiut na 50 m basenie zaliczył za to Oliwier Marzec, dopiero rozpoczynający swoją przygodę z pływaniem. W trakcie dwudniowych zawodów oboje pobili także swoje życiowe rekordy w różnych konkurencjach.

CZASY NASZYCH PŁYWAKÓW

KAJA WRÓBLEWSKA

100 m styl motylkowy (1:18.22)
50 m styl motylkowy (32.93)
50 m styl klasyczny (39.94)
200 m styl zmienny (2:48.92)
200 m styl motylkowy (3:01.15)
100 m styl grzbietowy (1:15.99)

OLIWIER MARZEC

50 m styl dowolny (42.70)
50 m styl klasyczny (1:01.12)
50 m styl grzbietowy (52.51)
100 m styl dowolny (1:38.48)
100 m styl grzbietowy (1:49.67)

Sukcesy w Zamościu

Wcześniej zawodnicy Swim Team Lubartów wystartowali za to w I rundzie Ligi Wojewódzkiej Dzieci i Młodzików w wieku 11-12 lat. Karol Mika i Oliwier Marzec pobili w Zamościu swoje rekordy życiowe, ale uplasowali się na dalszych miejscach w klasyfikacji. Najlepiej z nich spisała się bardziej doświadczona Michalina Pożarow-



Michalina Pożarowszczyk zajęła trzecie miejsce na dystansie 50 m stylem dowolnym podczas I rundy Ligi Wojewódzkiej Dzieci i Młodzików w Zamościu

szczyk, która była trzecia na 50 m stylem dowolnym i siódma na 200 m w tej samej konkurencji.

(kuba)



Kaja Wróblewska i Oliwier Marzec zaliczyli bardzo udany występ podczas Zimowych Mistrzostw Województwa Lubelskiego w Lublinie

Uczniowie z Ostrowa i Kolechowic w parlamencie i na spektaklu



Uczniowie szkół w Ostrowie Lubelskim i Kolechowicach 11 lutego odwiedzili w Warszawie Sejm i Senat oraz obejrzyli musical w Teatrze Studio Buffo „ROMEO i JULIA 3D” w reżyserii Janusza Józefowicza. Tu na wspólnym zdjęciu z posłem Przemysławem Czarńskim, byłym wojewodą lubelskim i wicemarszałkiem Senatu Stanisławem Karczewskim. Organizatorem wycieczki była nauczycielka Beata Czapska. Opiekę nad uczniami sprawowały Anna Trubalska i Hanna Janowska



Spektakl na podstawie dramatu Romeo i Julia Williama Shakespeare'a przypadł młodzieży do gustu. Odtwórca roli Romea chętnie pozował do zdjęć z niektórymi fankami

PIŁKA NOŻNA W sobotę przyjedzie Sparta. Maksymiuk i Buczek o krok od podpisania umów

Nogi ciężkie, ale trzeba myśleć

W minioną sobotę lubartowianie przegrali drugi mecz z rzędu. Lepszy od Lewartu okazali się piłkarze Granitu.

Przyjemniejsza praca

- W tygodniu ponownie ciężko popracowaliśmy. W poniedziałek mieliśmy wolne po czterech tygodniach pracy. Tak się robi. Za nami trochę inne zajęcia. Ćwiczyliśmy od wtorku do piątku. Skupiamy się nad wytrzymałością specjalną. Biegamy krótsze dystanse, ale z większą intensywnością. Chłopcy mają większą radość, bo wykonujemy ćwiczenia z piłkami przy nodze - mówi Tomasz Bednaruk.

Chorzy i kurs

Szkoleniowiec w sparingu nie mógł skorzystać z trzech zawodników. Daniel Gliniak i Bartosz Duda są chorzy, zaś Dawid Pożak przebywał na kursie trenerskim. - Początkowo miał nie grać Dariusz Michna, który narzekał na ból w kolanie, ale



- Długo budowaliśmy atak, w który zaangażowanych było sześciu zawodników. W końcowej fazie w sytuacji sam na sam z bramkarzem znalazł się Grzegorz Fularski i go przerzucił - mówi szkoleniowiec Lewartu (fot. Piotr Wołowik)

ostatecznie wyszedł na boisko - dodaje.

Dojdzie dwóch?

Z zespołem nadal trenują Jakub Buczek i Arkadiusz Maksymiuk. - Liczę, że zostaną naszymi graczami. Z tego, co mi wiadomo, Arek zgodził się na nasze warunki i jeśli nie zdarzy się nic nieprzewidywanego, będziemy mieli go do dyspozycji na wiosnę. Podobnie jest z „Buniem”. Chce u nas grać, stara się na treningach.

Niewymuszone błędy

W sobotę lubartowianie ulegli Granitowi. Zespół z Bychawy to beniaminek IV ligi, który po pierwszej części sezonu zajmuje miejsce w czubie tabeli. - To był mocny sparing dla naszego zespołu. Niestety, ale popełniliśmy bardzo dużo błędów przy budowaniu akcji. Pojawiły się niewymuszone błędy. Zdaję sobie sprawę, że chłopcy mają w nogach ciężkie treningi, ale to nie zwalnia od myślenia. Wcześniej nie mieliśmy problemów w tej kwestii. Szwan-

SPARINGI LEWARTU

6:0 POM Iskra Piotrowice
4:2 Świdniczanka Świdnik
1:3 Avia Świdnik
1:2 Granit Bychawa
22.02., Sparta Rejowiec Fabr.
29.02., Podlasie Biała Podl.
07.03., Łada Biłgoraj
14.03., termin wolny

kowały fazy przejściowe, wolno wracaliśmy na swoje pozycje. Pokazaliśmy słabszą dyspozycję, chociaż momentami umieliśmy mocno zdominować rywali, ale to nie przekładało się na skuteczność - mówi Bednaruk.

Spryt „Fulara”

Lubartowianie bardzo szybko stracili bramkę, bo po niespełna 180 sekundach. Jeszcze przed upływem pół godziny spotkania wyrównali. - Długo budowaliśmy atak, w który zaangażowanych było sześciu zawodników. W końcowej fazie w sytuacji sam na sam z bramkarzem znalazł się Grzegorz Fularski i go przerzucił. W drugiej połowie Krystian Żelisko uderzył w słupek, a Granit miał po-przeczkę. Dariusz Michna uderzył głową nad bramką, chociaż był trzy metry od celu. Dośrodkowywał Aleks Aftyka - dodaje.

Dwa błędy sędziego

Lubartowianie zdobyli gola na 2:1, jednak nie został uznany. Bramkarz rywali wyszedł poza pole karne i zagrał ręką. Piłkę szybko ustawił Żelisko, a ta wtu-rlała się do siatki. Ku zdziwieniu wszystkich sędziego nie uznał bramki. Kazał powtórzyć rzut wolny, a golkipera Granitu nie ukarał nawet żółtą kartką.

Lewart Lubartów - Granit Bychawa 1:2 (1:1)

Bramki: Fularski 29' - Pęcak 3', Piwnicki 71'.

Lewart: Wójcicki - Michałów, Budzyński, Bronowicki, Niewiński, Najda, Fularski, Maksymiuk, Szczotka, Kotowicz, Nowak.

Ponadto grali: Długosz, Żelisko, Buczek, Filipczuk, Pokrywka, Majewski, Michna, Aftyka, Pokrywka, zaw. testowany.

Melodia przyszłości

W drugim z rzędu spotkaniu kontrolnym zagrał zawodnik, którego nie udało się ustalić personalii.

Wiadomo, że w tym roku skończy 18 lat. - Może grać jako lewy lub prawy obrońca, jak też

na wahadle. Ma niezłe warunki fizyczne, a w swoim CV ma występy w zespołach grających w Centralnej Lidze Juniorów. To melodia przyszłości, ale bardzo dobry materiał na znakomitego zawodnika - mówi Bednaruk.

W sobotę u siebie

Piąty sparing w okresie przygotowawczym odbędzie się 22 lutego. O godz. 11 Lewart rozpocznie walkę z ligowym rywalem - Spartą Rejowiec Fabryczny. - To drugi z rzędu przeciwnik, z którym powalczymy na wiosnę o punkty. Później czeka nas trzecioligowiec, a w próbie generalnej spotkamy się z Ładą Biłgoraj - mówi opiekun biało-niebieskich.

GIEŁDA LEWARTU

PRZYBYLI: Konrad Szczotka, Krystian Żelisko (obaj Wisła Puławy).

MOGĄ PRZYJŚĆ: Jakub Buczek (ostatnio Hetman Zamość), Arkadiusz Maksymiuk (ostatnio Wisła Puławy).

MOGĄ ODEJŚĆ: Dawid Iskierka (wypożyczenie).

ODESZLI: -

mp

„Kompan” w Błękitnych



Mateusz Kompanicki wypromował się w Lewarcie, skąd trafił do Chełmianki Chełm, a następnie GKS-u Katowice (fot. Piotr Wołowik)

Wychowanek Lewartu przeniósł się nad morze. Mateusz Kompanicki do końca sezonu będzie występował w Błękitnych Stargard.

23-latek w rundzie jesiennej rozegrał sześć meczów (144 minuty) i zdobył jednego gola w barwach GKS-u Katowice. Większość czasu przesiedział na ławce rezerwowych. „Kompan” skorzystał z oferty ekipy z tego samego poziomu rozgrywkowego (II liga) i został wypożyczony do zespołu prowadzonego przez Adama Topolskiego.

mp

ROZMOWA Z Dawidem Pożakiem, zawodnikiem Lewartu Lubartów

Chciałbym ustrzelić dublet: awans i dyplom

Czekasz na pierwszy gwizdek w meczu o punkty?

- Oczywiście, jak najbardziej.

Który to twój okres przygotowawczy?

- Nigdy tego nie liczyłem, ale zima jest po to, by naładować akumulatory aż do końca rundy jesiennej. Teraz każdy zespół ma kilkanaście tygodni na to, by zbudować formę fizyczną na najbliższe miesiące.

Pamiętasz czas, kiedy trener szczególnie dawał do pieca?

- Dokładnie. Każdy szkoleniowiec, z którym miałem okazję współpracować, nie oszczędzał swoich zawodników, oczywiście na swój sposób. Każdy jest świadomy tego, że zima jest bardzo ważna, a weryfikacją jest liga, a wówczas forma prezentowana przez każdego gracza.

Kiedyś były minusowe temperatury, śnieg...

- Młodzi zawodnicy nie wiedzą, co to znaczy. Kiedyś było trudno przetrwać zimę. Teraz zdarza się, że gracze wychodzą na zajęcia w samych spodenkach. To nie moja szkoła, chociaż każdy odpowiada za siebie. Zawsze ubieram się grubiej, by nie przeziębic się i nie tracić niepotrzebnie kilku dni ze względu na chorobę.



Lewart będzie silniejszym zespołem niż w pierwszej rundzie?

- Wierzę, że każdy z nas stanie się jeszcze lepszym zawodnikiem. Będziemy lepsi jakościowo i ilościowo, gdyż już teraz jest nas więcej. Prezes Maciej Jaworski dobrze popracował i na wypożyczenia przyszli do nas: Konrad Szczotka i Krystian Żelisko. Z tego, co wiem, blisko związania się z Lewartem są kolejni: Kuba Buczek i Arek Maksymiuk. Rywa-

lizacja na pozycjach mocno się zwiększyła. Widać to na każdym z zajęciach treningowych.

Dadzą dużo zespołowi?

- Oczywiście. Taki Konrad Szczotka i Arek Maksymiuk z udziałem innych zawodników, w tym kilku z obecnej naszej kadry, dokonali historycznego wyczynu i wywalczyli awans na zaplecze Ekstraklasy. Pierwszy z nich w ostatnich miesiącach był pomijany przy ustalaniu pierwszego składu

w Wiśle Puławy i wierzę, że zmiana otoczenia wpłynie na niego pozytywnie. Ba, jestem o tym przekonany. Już teraz widać, że jest zupełnie innym zawodnikiem niż ostatnio. Arka pożegnano w Wiśle i z pewnością będzie chciał udowodnić swoje umiejętności.

Lewart jest skazany na wygranie ligi?

- Nie kryjemy ambicji, że chcemy awansować. Będziemy robić wszystko, by tak się stało. W tym momencie jesteśmy na najlepszej drodze, by to osiągnąć, ale wiemy, że jeszcze daleka droga. Z szacunkiem podchodzimy do każdego przeciwnika. Nie możemy sobie pozwolić na błędy. Wierzymy, że ciężka praca zimą odda na boisku. Postawą na nim chcemy sami decydować o wyniku każdemu starciu, a nie zdawać się na los i szczęście.

Zdajesz sobie sprawę, że „sprężarka” przeciwko Lewartowi ze strony przeciwników będzie jeszcze większa?

- Wiadomo, że każdy chce pokonać lidera. Wiemy, że czeka nas ciężka wiosna. Za naszymi plecami jest silna stawka: Tomasz Huragan. We wszystkich ekipach

doszło do wzmocnień. Runda rewanżowa zapowiada się naprawdę ciekawie.

A jeśli Lewart nie wygra ligi? Piłka nożna jest brutalna i nieprzewidywalna?

- Rzetelna praca w okresie przygotowawczym w połączeniu ze wzmocnieniami powinna dać nam pierwsze miejsce. Wierzę, że tak będzie.

Czyli w czerwcu powiesz o sobie: wywalczyłem awans?

- Mam taką nadzieję.

W sparingu z Granitem nie wystąpiłeś. Dlaczego?

- Obecnie odbywam kurs UEFA B w Lublinie. W maju czekają mnie egzaminy końcowe. Chciałbym ustrzelić dublet: awans i dyplom.

Prowadzisz jakąś drużynę?

- Opiekuję się dziećmi w Lubartowie. Mam pod opieką rocznik 2014. Ostatnio braliśmy udział w turnieju bez klasyfikacji punktowej. Liczyła się dobra zabawa, gole. Bardzo im się to spodobało. Na każdym zajęciu słyszę: trenerze, kiedy znowu zagramy. Od zawsze ciekawiła mnie rola trenera.

mp

W zdesakralizowanej kaplicy utworzono nowy biznes

Zdrowotne seanse w byłej kaplicy

Puławy: Dwa tygodnie temu w dawnej kaplicy parafii pw. Świętej Rodziny w Puławach otwarto komorę normobaryczną. Pieniądze z dzierżawy obiektu będą trafiały na konto zadłużonej parafii. Choć zainteresowanie komorą jest duże, to nie brakuje krytycznych komentarzy co do samego miejsca.

Parafia wciąż spłaca długi

O problemach w parafii pisaliśmy w ubiegłym roku. Poprzedni proboszcz ks. Henryk Olech w ubiegłym roku odszedł na emeryturę zostawiając kościół z blisko milionowym zadłużeniem. To za jego czasów wybudowano nowy kościół, który został oficjalnie poświęcony kilka miesięcy temu. Jak wymieniał jesienią podczas niedzielnego kazania nowy proboszcz, dług stanowiły m.in. zobowiązania wobec Kurii Metropolitalnej oraz niezapłacone faktury za prace wykonane przy nowym kościele (za ołtarz adoracji oraz za wykonanie posadzki).

Aby ratować sytuację finansową parafii nowy proboszcz postanowił sprzedać niepotrzebne obrazy. Zaciągnął także kredyt na spłatę długów. Z kolei były proboszcz wydzierżawił prywatnej firmie budynek byłej kaplicy. To również miało przynosić parafii zyski z płaconego przez najemcę co miesiąc czynszu. To właśnie tam uruchomiono komorę normobaryczną.



Dawna kaplica przy parafii pw. Świętej Rodziny w Puławach została zdesakralizowana i wynajęta firmie Biobaric. Otwarcie komory normobarycznej nastąpiło 3 lutego

Uzdrowienie ciała, zamiast uzdrowienia ducha

Od 3 lutego w miejscu dawnej kaplicy, która została zdesakralizowana powstał nowy biznes, a konkretnie komora normobaryczna. Budynek wynajęła firma Biobaric z Iwanisk (woj. świętokrzyskie).

- Pomysł wziął się z stąd, że mój tata miał kiedyś problemy zdrowotne z głową kości udowej. Sam korzystał z takiej komory i odczuł dużą poprawę. Lekarze byli zaskoczeni jego wynikami badań i kazali mu z tego dalej korzystać. Są biznesmeni w Polsce, którzy mają prywatne

komory. Budynek okazał się idealny pod nasze potrzeby, więc postanowiliśmy, że wynajmiemy lokal. To pierwsza taka komora w Puławach - opowiada Łukasz Książek, właściciel Biobaric. Do pomieszczenia może się zmieścić 15 osób. Terapia w takiej komorze może wzmocnić układ odpornościowy. Odpowiednie ciśnienie atmosferyczne w połączeniu ze zwiększoną zawartością dwutlenku węgla i wodoru pozwala lepiej przyswajać tlen przez komórki organizmu człowieka.

- Komora może pomóc wszystkim. W zależności, czy to jest ko-

morę normo czy hiperbaryczną, chodzi o odbudowywanie się naszego organizmu przy terapii tlenowej. Przy oddychaniu występuje zjawisko samoregeneracji. Dzięki zwiększonemu poziomowi tlenu nasze komórki macierzyste samoczynnie się namnażają, a dzięki takim komórkom w naszym organizmie zachodzą procesy samoregeneracji. Najczęściej przychodzą ludzie z powikłaniami reumatologicznymi czy udarowymi - tłumaczy Książek.

W ciągu dwóch tygodni od uruchomienia komory zjawilo się mnóstwo zainteresowanych osób,



Do dyspozycji pacjentów jest 15 stanowisk. Komora normobaryczna pomaga powrócić do zdrowia po urazach czy operacjach, dodatkowo wzmacnia układ odpornościowy. Jeden seans trwa dwie godziny



Łukasz Książek,

właściciel Biobaric

Budynek okazał się idealny pod nasze potrzeby, więc postanowiliśmy, że wynajmiemy lokal. To pierwsza taka komora w Puławach. Komora może pomóc wszystkim

które skorzystały z oferty Biobaric. Obecnie dwugodzinny seans kosztuje 100 zł dla dorosłych, a 50 zł dla osób w wieku 7-16 lat. Dzieci do 6 lat mogą korzystać bezpłatnie.

- Ostatnio mieliśmy gości z Jarośławia (woj. podkarpackie przyp. red.). Grupy wiekowe są bardzo zróżnicowane, mamy klientów, którzy przychodzą z dziećmi, ponieważ ta terapia jest zbadana naukowo w kierunku terapii dla dzieci autystycznych. Nie jest to pierwsza komora na pobliskim rynku. W Polsce jest ich około 60 - tłumaczy właściciel Biobaric. Koszt miesięcznego

utrzymania komory, w tym czynszu dzierżawy, będzie wynosił około 10 000 zł.

Proboszcz nie chce komentować sprawy

O kwestie dzierżawy kaplicy i przeznaczenia środków z miesięcznego czynszu, jaki parafia płaci dzierżawcy oraz sam pomysł takiego wykorzystania budynku zamierzaliśmy zapytać obecnego proboszcza parafii pw. Świętej Rodziny. Niestety ks. Ryszard Winiarski nie chciał na ten temat rozmawiać.

Dominik Kęsik

- Starzy ludzie nie powinni mieć psów - miała powiedzieć działaczka do 71-latk

Szarpanina o psa z finałem w sądzie

Puławy: - Te kobiety darły się na mnie. Zostałem uderzony i zabrano mi psa - tłumaczył w sądzie Stanisław S. oskarżony o znęcanie nad psem. Podczas spaceru miał kopać i okładać szczeniaka smyczą. Oskarża go puławska prokuratura i fundacja „Uszy do góry”, której prezesem jest znana dziennikarka Anna Filipowska.

Mężczyźnie grozi do trzech lat więzienia

Czy 65-latek jest winny znęcania nad psem? Na to pytanie ma odpowiedzieć puławski sąd rejonowy. Zgodnie z aktem oskarżenia Prokuratura Rejonowa w Puławach zarzuca Stanisławowi S., że 23 września ubiegłego roku znęcał się nad psem, kopiąc go i bijąc smyczą.

Taki czyn wyczerpuje zapisy 35 artykułu Ustawy o ochronie zwierząt i na tej podstawie, oskarżonemu grozi kara więzienia do trzech lat. Nie wiem, czego ode mnie chcą

Na rozprawie otwierającej proces 65-latek pojawił się on sam, odpowiadający z wolnej stopy, jego żona, przedstawicielki fundacji „Uszy do góry” i jeszcze jeden świadek wydarzeń z wieczora 23 września. Jako pierwszy przy barierce stanął oskarżony. Na pytanie sędziego nie przyznał się do zarzucanego czynu i postanowił złożyć wyjaśnienia.

- Zostałem uderzony i psa mi odebrano. Mam zaświadczenie od lekarza weterynarii, że pies nie był bity. Że miał regularnie robione wszystkie szczepienia, zabiegi itp. Ten piesek to prezent urodzinowy dla mojej żony, jak ja mogłbym go bić? - mówił oskarżony. Wyjaśniał, że to młody pies, jeszcze nie nauczony chodzenia na smyczy i dlatego mógł się ciągnąć na smy-

czy, ale absolutnie nie był bity. Na pytanie Anny Filipowskiej, występującej jako oskarżyciel posiłkowy, mężczyzna odpowiadał, że nikt z sąsiadów nie zwracał mu uwagi, by nie właściwie traktował psa, bo nic takiego nie miało miejsca.

- Nie znam tych ludzi, nie wiem o co im chodzi. Te kobiety podbiegły do mnie i darły się na mnie, a ja kazałem im się odwalić. W pewnym momencie doskoczył do mnie jakiś facet z samochodu i mnie uderzył. Wypadła mi smycz, a pies uciekł. Myślę, że cała ta akcja była zrobiona, bo spodobał im się pies i dlatego chciały go zabrać - mówił Stanisław S.

Zaatakował nas, a potem uciekł

Inaczej sprawę widzą przedstawicielki fundacji - przed sądem zeznawały Anna Filipowska i Alicja Domańska. To ta druga kobieta

miała zauważyć, jak mężczyzna bije psa.

- Podwoziłam Alicję samochodem na ul. Czartoryskich, kiedy nagle krzyknęła „Zatrzymaj auto! Co ten drań robi!”. Wskoczyła z samochodu i pobiegła w stronę uliczki. Mężczyzna bił malutkiego, białego pieska. Na moich oczach kopnął go 3 albo 4 razy i okładał smyczą po grzbiecie. Piesek kulił się - relacjonowała w sądzie Filipowska.

- Ala próbowała wyrwać mężczyźnie smycz, ale on ją brutalnie zaatakował. Kiedy do nich podbiegłam, zaczęłam odciągać tego mężczyznę, ale wtedy skierował agresję w moją stronę. Robił zamachy i w końcu udało mu się uderzyć mnie w żuchwę - kontynuowała prezes fundacji.

- Nawet jak już byłam przy nim, pan traktował psa razami. Wobec mnie pan bardzo źle się zachowywał. Rzucił epitetami, których nie chcę tu powtarzać.

Wymachiwał rękami, a ponieważ smycz była krótka, piesek krążył jak na karuzeli. Mężczyzna wymachiwał rękami i nogami we wszystkich kierunkach i lekko oberwałam, aż musiałam się cofnąć. Koleżankę też zaatakował. Gdy podbiegli do nas inni ludzie, pan zaczął uciekać - mówiła Domańska. Kobiety miały pomóc dwóch mężczyznom i kobiecie, która jak się okazało była policjantką (w tamtym momencie była w cywilnym stroju).

Pani z fundacji mnie obrażała

Przed sądem zeznawała również 71-latkowa żona oskarżonego, Halina, która mocno całą sytuację przeżywa, a na dodatek problemy ze słuchem pogłębiły jej stres w czasie rozprawy. Opowiadała, że zaczęła szykować kolację, kiedy mąż wyszedł z psem. Nagle zadzwonił domofon.

- Mąż powiedział tylko „idź po psa”. Przestraszyłam się, że może wpadł pod samochód. Wysłałam jak stałam i zobaczyłam przed blokiem zbiegowisko. Jakaś pani trzymała mojego psa, a on się wyrwał. Prosiłam, żeby mi go oddała, ale ona mówiła, że czeka na policję. Prosiłam cały czas, ale ona mi odmawiała. Było mi szkoda psa, to dopiero było znęcanie! Kiedy policja przyjechała, kazała im oddać mi psa - mówiła pani Halina. W trakcie zeznań rozplakała się.

- Ta pani zaczęła mi ubliżać i mówiła, że starzy ludzie nie powinni mieć psów - mówiła rozdzierzanym głosem. Powiedziała też, że nigdy nie widziała, żeby mąż źle traktował psa i że piesek nie boi się go. Teraz jej mąż już nie wychodzi z psem, bo po tamtej sytuacji boi się.

Kolejna rozprawa odbędzie się w marcu. Sąd wezwał kolejnych świadków zdarzenia z 23 września.

Kamil Wąsik

PIŁKA RĘCZNA Mecz się opóźnił przez awarię autokaru. We środę puchar, a w sobotę mecz w Szczecinie

Pewnie, chociaż bez błysku

Ośmiobramkową przewagę uzyskali Azoty nad Stalą Mielec na koniec spotkania 21. serii PGNiG Superligi. Jednak prowadzenie miejscowych nie w każdym momencie meczu było tak okazałe. Ambitny zespół z Mielca był w drugiej połowie bliski sprawienia niespodzianki. Na szczęście tylko przez kilka minut...

Początek meczu nie zwiastował emocji. Puławianie grali bardzo pewnie w ataku, szybko uzyskując kilkubramkową przewagę. W 10. minucie gospodarze prowadzili już 8:3. Wyraźne prowadzenie utrzymywało się niemal przez całą pierwszą połowę. W 20. minucie po голу najsilniejszego w szeregach puławian Andrija Akimenko Azotowcy wygrywali już 15:7, ostatecznie kończąc pierwszą odsłonę z pięciobramkową przewagą.

Taka przewaga utrzymywała się przez pierwsze 10 minut drugiej połowy. I kiedy wydawało się, że stalowcy zaczęną opadać z sił (przyjechali w 12-osobowym składzie) oni zaczęli powoli odrabiać straty. W ataku szalał Miljan Ivanović (łącznie 12 goli) i ku zaskoczeniu miejscowej publiczności na 10 minut przed końcem meczu goście złapali kontakt – 27:26. Mielczanie mieli nawet szansę na doprowadzenie do remisu, ale źle rozegrali kontratak. Podrażnieni miejscowi skupili się na końcówkę meczu i odjechali rywalom. Trzeba jednak przyznać, że bardzo duża w tym zasługa Valentyna Koshovego, którego świetne interwencje pozwoliły puławianom zbudować przewagę i wygrać mecz wyraźnie.

Wyrozumiałość puławian Spotkanie to pierwotnie miało rozpocząć się o godzinie 17, ale pierwszy gwizdek zabrzmiał trzydzieści minut później.

Powód? Bardzo prozaiczny. Autokar, którym podróżowali zawodnicy Stali, uległ awarii. - Dziękujemy gospodarzom za wyrozumiałość - napisał na Twitterze mielecki klub, odnosząc się tym samym do

puławian, którzy bez problemów zgodzili się na opóźnienie spotkania. W odpowiedzi Azoty życzyły szczęśliwej drogi. Z Mielca do Puław jedzie się około dwóch i pół godziny i w końcu „Czeczenci” dojechali na hali w Puławach.

AZOTY-PUŁAWY – STAL MIELEC 36:28 (19:14)

Azoty-Puławy: Koshowy, Wiejak – Akimenko 6, Rogulski 5, Jarosiewicz 5, Podsiadło 4, Gumiński 4, Szyba 3, Kowalczyk 3, Bachko 2, Przybylski 2, Dawydzik 1, Seroka 1, Łangowski.

Stal Mielec: Andelić 1 – Ivanović 12, Nowak 4, Valyntsau 4, Krępa 2, Chodara 2, Krupa 2, Misiewicz 1, Janyst, Jędrzejewski.

Upomnienia: Podsiadło, Bachko – Jędrzejewski, Ivanović.

Kary: 8 min. (Dawydzik x2, Przybylski x2) – 12 min. (Jędrzejewski x2, Nowak, Chodara, Misiewicz, Krępa).

Czerwona kartka: Dawydzik 55', za faul.

Sędziowali: Dąbrowski, Staniek (obaj Kielce).

Widzów: 720.

Przyjadą kaliszanie

We środę (19 lutego) odbędzie się kolejny mecz Azotów.

Puławianie w ramach 1/8 finału PGNiG Pucharu Polski. Rywalem naszych będzie Energa MKS Kalisz. Początek starcia o godz. 17:00.

PROGRAM 1/8 FINAŁU

Azoty Puławy - Energa MKS Kalisz
Zagłębie Lubin - Pogoń
Szczecin
Miedź Legnica - Grupa Azoty Tarnów
Górniki Zabrze - Stal Mielec

W Wybrzeżu

Jakub Moryń został zawodnikiem Torus Wybrzeża Gdańsk. Były reprezentant Polski, do niedawna gracz Azotów Puławy, przeniósł się do drużyny z Trójmiasta na zasadzie wolnego transferu. Z klubem związał się umową do końca trwającego sezonu.

Były zawodnik Azotów rozwiązał kontrakt w Puławach w styczniu i od tego czasu rozważał różne kierunki. Najbardziej przekonująca była oferta z Trójmiasta i w przededniu wtorkowego spotkania z PGE VIVE Kielce



„Valik” najlepszy
Najlepszym zawodnikiem Azotów w meczu ze Stalą został uznany Valentyn Koshov. W ekipie przeciwników nagrodę otrzymał Miljan Ivanović. Obaj odebrali puchar, który wręczyła wiceprzewodnicząca rady miasta Puławy Marzanna Pakuła



Łukasz Rogulski i spółka pokonali Stal, chociaż mielczanie w drugiej połowie mieli szansę na bramkę wyrównującą

udało się ustalić wszystkie szczegóły. – Rozmawiałem z Kubą wcześniej – zaznacza trener Krzysztof Kisiel. – Przedstawiłem mu sytuację, w której się znajdujemy i czego ewentualnie od niego bym oczekiwał. Klub i zawodnik się porozumieli i dlatego od kilku dni jest na naszych zajęciach – dodaje.

MECZE W TV

Znany kolejne spotkania, które będzie można zobaczyć na antenie TVP Sport, stronie sport.tvp.pl oraz w aplikacji mobilnej.

21.02., 18:00 Górniki - Chrobry

22.02., 20:30 MKS Kalisz - Wybrzeże

25.02., 18:00 Piotrkow. - Pogoń



Jakub Moryń do końca sezonu będzie reprezentował barwy Wybrzeża Gdańsk



Miljan Ivanović napsuł krwi naszym. Serbski rozgrywający rzucił aż 12 goli. O połowę mniej zaliczył Andrii Akimenko (z prawej)

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI

Azoty - Stal 36:28

Piotrkow. - GA Tarnów 22:21

Zagłębie - Górniki 24:30

MMTS - Gwardia 21:24

Wybrzeże - Vive 17:27

Orlen - Kalisz 30:23

Chrobry - Pogoń 25:25, k. 3:1

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	PGE Vive Kielce	21	60	750:493
2.	Orlen Wisła Płock	21	60	613:460
3.	Górniki Zabrze	21	51	602:523
4.	Azoty Puławy	21	43	633:556
5.	Gwardia Opole	21	34	558:570
6.	Pogoń Szczecin	21	31	555:585
7.	MKS Kalisz	21	30	531:576
8.	Zagłębie Lubin	21	29	547:585
9.	Chrobry Głogów	21	26	563:591
10	Piotrkowianin	21	18	562:603
11	MMTS Kwidzyn	21	18	527:585
12	Wybrzeże Gdańsk	21	17	513:595
13	Gr.Azoty Tarnów	21	12	500:623
14	Stal Mielec	21	12	513:622

NASTĘPNE KOLEJKI

(17/22.02): Pogoń - Azoty

(22.02., godz. 18:00), Stal -

Piotrkowianin, Górniki - Chro-

bry, Gwardia - Zagłębie, Vive

- MMTS Kwidzyn, MKS Kalisz -

Wybrzeże, Grupa Azoty Tarnów

- Orlen.

AZOTY : STAL 36 : 28 (19 : 14)		
MIN.	WYNIK	STRZELC
1	1:0	Jarosiewicz
3	2:0	Przybylski
3	2:1	Misiewicz
4	3:1	Seroka
5	4:1	Rogulski
6	4:2 K	Ivanović
7	5:2 K	Rogulski
8	5:3	Valyntsev
9	6:3	Jarosiewicz
10	7:3	Bachko
10	8:3	Jarosiewicz
13	8:4	Nowak
13	9:4	Podsiadło
14	9:5	Krupa
15	10:5	Podsiadło
15	10:6	Krupa
16	10:7	Ivanović
17	11:7	Dawydzik
17	12:7	Jarosiewicz
18	13:7	Jarosiewicz
19	13:8	Ivanović
20	14:8	Szyba
20	15:8	Akimenko
22	15:9	Andelić
22	16:9	Rogulski
25	16:10 K	Ivanović
26	17:10	Kowalczyk
26	17:11	Krupa
27	17:12 K	Ivanović
28	18:12	Szyba
29	18:13	Ivanović
29	18:14	Nowak
30	19:19 K	Rogulski
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	19:15	Nowak
32	20:15	Bachko
33	20:16	Ivanović
33	21:16	Akimenko
35	22:16	Gumiński
36	22:17	Ivanović
36	23:17	Akimenko
37	23:18	Szyba
37	23:18 K	Rogulski
38	23:19 K	Ivanović
40	23:20	Ivanović
41	24:20	Gumiński
42	24:21 K	Ivanović
42	25:21	Kowalczyk
43	25:22	Krupa
44	26:22	Gumiński
44	26:22 K	Ivanović
46	26:23	Nowak
47	26:24	Chodara
48	27:24	Przybylski
48	27:25	Ivanović
49	27:25 K	Gumiński
50	27:26	Chodara
51	28:26	Akimenko
51	29:26	Podsiadło
52	29:27 K	Valyntsev
53	30:27	Kowalczyk
55	31:27	Gumiński
55	31:27 K	Valyntsev
55	31:28	Valyntsev
56	32:28 K	Akimenko
57	33:28	Szyba
58	34:28	Podsiadło

Ile zarabiają nauczyciele w Rudnie?

Nauczycielka przeskoczyła dyrektora szkoły

GMINA MICHÓW: Największy dochód osiągnęła Anna Rola, nauczyciel dyplomowany - 4 896,46 zł. Nieco mniej zarobiła dyrektorka szkoły Elżbieta Chomicka, także nauczyciel dyplomowany - 4 831,26 zł.

W gminie Michów funkcjonują trzy szkoły podstawowe. W poprzednim numerze publikowaliśmy zarobki największej szkoły - Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Michowie. W dzisiejszym wydaniu ujawniamy listę płac 27 nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Rudnie za listopad ubiegłego roku.

Na kwotę zarobków nauczycieli ma wpływ stopień ich awansu zawodowego oraz wymiar godzin. Dochodzą dodatki, na przykład za lata pracy, czy wychowawstwo, a w przypadku SP Rudno - dodatek wiejski. Niektórzy nauczyciele pracują w kilku szkołach i w ten sposób zapewniają sobie pełny etat, a także godziny nadwymiarowe.

Zarobki nauczycieli publikujemy na życzenie Czytelników, którzy po zeszłorocznym strajku chcieli dowiedzieć się, ile zarabiają pedagodzy uczący ich dzieci. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie rozstrzygnął, że nauczyciele są osobami publicznymi i ich zarobki są jawne. Powołując się na wyrok WSA, rozsyłamy wnioski o ujawnienie zarobków do kolejnych szkół.

Red.

Nazwisko i imię nauczyciela	Stopień awansu zawodowego	Wynagrodzenie brutto za listopad	Wynagrodzenie netto za listopad
Adamska Teresa	n. dyplomowany	5 580,40 zł	4 033,94 zł
Chomicka Elżbieta - dyrektor	n. dyplomowany	6 710,40 zł	4 831,26 zł
Fuszara Andrzej	n. dyplomowany	5 282,70 zł	3 824,18 zł
Gajowniczek-Aftyka Iwona	n. dyplomowany	3 726,70 zł	2 726,35 zł
Goździcki Jarosław	n. dyplomowany	4 680,40 zł	3 399,23 zł
Greguła Anna	n. dyplomowany	4 580,40 zł	3 328,70 zł
Grzesiak Monika	n. dyplomowany	4 957,90 zł	3 595,13 zł
Jedut Dorota	n. mianowany	3 802,50 zł	2 779,87 zł
Jurecki Piotr	n. kontraktowy	2 072,94 zł	1 580,08 zł
Karabela-Wolińska Katarzyna	n. dyplomowany	6 368,53 zł	4 581,81 zł
Korzeniowska Hanna	n. dyplomowany	4 680,40 zł	3 399,23 zł
Kowalczyk Elżbieta - kierownik świetlicy	n. mianowany	4 793,30 zł	3 478,88 zł
Krawczak Jerzy	n. mianowany	3 943,30 zł	2 879,43 zł
Litwinek Michał	n. kontraktowy	2 956,12 zł	2 182,26 zł
Lemieszek Beata	n. stażysta	4 206,96 zł	3 065,47 zł
Łukasiewicz Renata	n. dyplomowany	5 394,70 zł	3 903,13 zł
Mazur Daria	n. kontraktowy	2 359,90 zł	1 811,87 zł
Micek Hanna	n. mianowany	1 673,74 zł	1 231,28 zł
Mierzwińska Anna	n. dyplomowany	4 984,70 zł	3 614,17 zł
Ks. Nowicki Wiesław	n. mianowany	2 166,66 zł	1 617,35 zł
Piskorska Małgorzata	n. dyplomowany	5 621,80 zł	4 063,46 zł
Rola Anna	n. dyplomowany	6 803,60 zł	4 896,46 zł
Struska Beata	n. mianowany	4 789,20 zł	3 475,66 zł
Targońska Ewa	n. dyplomowany	5 602 zł	4 048,90 zł
Targoński Stanisław	n. dyplomowany	5 531,30 zł	3 999,39 zł
Wilczyńska-Karabela Katarzyna	n. mianowany	4 927,60 zł	3 573,35 zł
Wronowska Marta	n. dyplomowany	704,02 zł	538,82 zł

Nie ma już wyznaczonego obszaru zagrożonego i zapowietrzonego

Ptasia grypa zatrzymana

Wojewoda Lubelski uchylił rozporządzenie dotyczące zwalczania wirusa oraz wynikające z niego zakazy. - Na razie udało się opanować rozprzestrzenianie wirusa - zaznacza wojewódzki lekarz weterynarii.

Mogą startować

„Mięso drobiowe pochodzące z terenu naszego powiatu jest całkowicie bezpieczne dla konsumentów” - informuje w swoim komunikacie Starostwo Powiatowe w Lubartowie.

- Wracamy do sytuacji sprzed ptasiej grypy. Właściciele ferm, w których wykryto wirusa mogą już działać na normalnych zasadach - mówi Paweł Piotrowski, wojewódzki lekarz weterynarii. - Zakończyliśmy wszystkie niezbędne czynności, zneutralizowaliśmy pasze i ściółki, przeprowadzono dezynfekcję gospodarstw. Ludzie muszą się do tego oczywiście przygotować po przestoju.

Na przestrzeni ostatnich tygodni służby weterynaryjne nie odnotowały ani jednego przypadku ptasiej grypy u dzikich zwierząt.

- Już od ponad miesiąca nie było choroby ani u ptaków dzikich, ani na fermach. Na razie udało się opanować rozprzestrzenianie wirusa. Jeszcze jednego spokojnego miesiąca potrzebujemy, by powiedzieć, że całkowicie daliśmy radę - mówi Paweł Piotrowski, wojewódzki lekarz weterynarii.

Koniec izolacji

Ptasia grypa pojawiła się w gminie Uścimów w ostatnim dniu 2019 roku. Hodowle zaatakował wysoce

zjadliwy wirus, był to pierwszy taki przypadek w Polsce. W ciągu kilku godzin padły tysiące ptaków. Zaraza błyskawicznie się rozprzestrzeniła. Po trzech dniach obecność ptasiej grypy stwierdzono w czterech gospodarstwach w Starym Uścimowie. W sumie padło lub wybito grubo ponad 100 tys. ptaków.

Na mocy rozporządzenia wojewody ustanowiono obszar zapowietrzony w powiecie lubartowskim, obszar zagrożony w powiatach lubartowskim, łęczyńskim i parczewskim. Sam Stary Uścimów został odcięty od świata. Na drodze prowadzącej do miejscowości, przy obu wjazdach do wsi, stanęły radiowozy z włączonymi kogutami. Policjanci całą dobę pilnowali bowiem, by do miejscowości wjeżdżali jedynie mieszkańcy. Tę blokadę także już zniesiono.

Liczą straty

Właściciele ferm z powiatu lubartowskiego odczuwają skutki wirusa, który zmusił ich do zatrzymania działalności, przynajmniej na jakiś czas. Problem mają też ci, w gospodarstwach których nie wykryto choroby - ubojnie nie chcą skupować od nich drobiu. Tymczasem drób osiąga wiek i wagę, kiedy powinien zostać sprzedany, ale właściciele nie mogą tego zrobić. Muszą je więc przetrzymywać i karmić. To przynosi im straty.

Do tego handel drobiem lub produktami drobiowymi z terenów dotkniętych ptasią gripą na początku stycznia zawiesiły np. Białonś czy Hongkong. A nasz kraj jest największym eksporterem drobiu w Europie.

Dominik Smagała

Firlej gospodarzem powiatowych dożynek

Na 30 sierpnia wyznaczono termin organizacji powiatowego Święta Płonów. Znany jest też gospodarz - Dawid Tamowski zgłosił kandydaturę swojej gminy.

Zrzuć się na imprezę

Dożynki powiatowe w 2020 roku odbędą się w Firleju. Termin imprezy to 30 sierpnia.

- Byliśmy na spotkaniu samorządowców i podczas niego wójt Firleja zgłosił się z propozycją zorganizowania przez jego gminę tegorocznych dożynek. Zaaprobowano to Zarząd Powiatu i Rada Powiatu - wyjaśnia Ewa Zybała, starosta powiatu lubartowskiego.

Innych kandydatów na gospodarzy dożynek nie było. Nie wiadomo jeszcze, gdzie dokładnie odbędzie się impreza, ani też, jak będzie wyglądał podział finansowania wydarzenia pomiędzy gminę i Starostwo Powiatowe w Lubartowie.

- Będziemy oczywiście współfinansować imprezę, będąc jednocześnie jej

współorganizatorem - zapewnia Ewa Zybała.

Rotacja

To drugi rok z rzędu, gdy dożynki powiatowe odbywają się poza Lubartowem. Po zmianie władzy w Starostwie Powiatowym, gdy rządzenie powiatem przejęli od samorządowców z Polskiego Stronnictwa Ludowego kandydaci startujący z listy Prawa i Sprawiedliwości, ustanowiono rotacyjny system organizacji Święta Płonów. W poprzednich latach stałym miejscem dożynek był plac przed Pałacem Sanguszków, czyli siedzibą Starostwa Powiatowego. Takie rozwiązanie jeszcze za poprzedniej kadencji intensywnie krytykował m.in. Lucjan Mileśczyk, wówczas radny Rady Powiatu, dziś wicestarosta.

W ubiegłym roku dożynki powiatowe zorganizowano w Ostrowie Lubelskim. Władze powiatu zapewniły wkład w organizację dożynek na poziomie 50 tys. zł. Gwiazdą wieczoru były zespoły Loka i Golden Life.

Dominik Smagała



Z ŻYCIA PARAFII LUBARTOWSKICH

Parafia Wniebowstąpienia Pańskiego w Lubartowie

- Nauki przedślubne w niedzielę o godz. 16 w sali Centrum Pomocy.

Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie

- W niedzielę o godz. 17 w sali parafialnej wiosenny cykl nauk przedmażeńskich.
- W związku z beatyfikacją Sługi Bożego Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego (7 czerwca 2020 w Warszawie) trwają zapisy w zakrystii na wyjazd autokarowy na uro-

czystości.

- Pielgrzymka do Ziemi Świętej w dniach 28 kwietnia - 5 maja. Kontakt w zakrystii.
- W czwartek (20 lutego) o godz. 19 rozpocznie się Lectio Divina.
- Siostry Felicjanki zapraszają dziewczęta (14-25 lat) na dzień skupienia w sobotę (22 lutego) w godz. 10-16.
- W niedzielę (23 lutego) po mszach św. o godz. 9, 10:30, 12, 13:15 kiermasz ciast, z którego dochód zostanie przekazany na leczenie 6-miesięcznego Franka Surdela, który zmaga się z rdze-

niowym zanikiem mięśni.

Ratunkiem dla chłopca jest kosztowna terapia prowadzona w USA. Gdyby ktoś chciał wesprzeć akcję (np. pieczeniem ciasta) organizatorzy proszą o kontakt. Szczegóły w gablocie.
- Zmarł: + Józef Prażmo.

Parafia Św. Apostołów Piotra i Pawła w Kamionce

- 23 lutego Niedziela Powołaniowa: ss. Felicjanki podczas każdej mszy św. przybliżą charyzmat swojego zgromadzenia i podzielą się świadectwem powołania. Po

mszy można nabyć materiały informacyjne, książki oraz różańce wykonane przez siostry. Ofiary na działalność związaną z duszpasterstwem dzieci i młodzieży.

- Parafia pożegnała: śp. Joannę Drodz z Kozłówek, 81 lat, śp. Augustyna Pulińskiego z Kamionki, 63 lata, śp. Janusza Serewę z Syr, 52 lata oraz śp. Annę Wolińską z Kozłówek, 41 lat.

TENIS STOŁOWY

Lubartowianie z medalami w Niedźwiadzie i Hrubieszowie

Na początku lutego ruszyła kolejna edycja Grand Prix LZS. Pięć medali zdobyli w Niedźwiadzie gracze Lewartu, a w dwa reprezentanci MKS STS. Reprezentacje ZS nr 2 i II LO w Lubartowie stanęły za to na podium podczas szkolnych Drużynowych Mistrzostw Województwa.

Zaczęli świetnie

Lubartowianie w każdej z pięciu kategorii rozgrywanych w trakcie I Grand Prix LZS w Niedźwiadzie stawali na podium. Wśród młodzieńców na najniższym stopniu podium stanęła Maria Karczmarsz z Lewartu, a dwa „oczka” za nią znalazła się jej klubowa koleżanka – Zuzanna Lato. Jeszcze lepiej poszło ich rówieśnikom z drużyny. Złoty medal wywalczył Wiktor Koziół, wygrywając w finale z Błażem Kutą. Zaraz za dwójką graczy Lewartu uplasował się Jakub Konieczko z Salosu Lublin, który w meczu o trzecie miejsce pokonał Patryka Janasza z MKS STS Lubartów. Wśród juniorów drugi był natomiast Maksymilian Karczmarsz z Lewartu. Lepszy od niego okazał się jedynie Gabriel Palonka z Lublina. W rozgrywkach seniorskich znakomicie za to zaprezentowali się gracze MKS STS. W gronie seniorów wygrała Dagmara Baranowska, wyprzedzając na podium Emilię Kołomańską z Dynama Gózd



Anna Lipska, Agata Lipska i Katarzyna Jusiak z II LO w Lubartowie zajęły trzecie miejsce w Drużynowych Mistrzostwach Województwa

i Agatę Lipską z Lewartu. W seniorach bliski zwycięstwa był Jarosław Woźniak (MKS STS), ale ostatecznie przegrał on w decydującym starciu z Arkadiuszem Żukiem z SMS-u Włodawa. Pecha w ostatnim meczu miał także Krzysztof Olek z Kłosa Wola Skromowska, który w starciu o trzecie miejsce uległ Pawłowi Gwryłkowi (Błękitni Leopoldów). Łącznie w zawodach wystartowało 101 tenisistów z całego województwa. Najliczniejszą reprezentację stanowili gracze MKS STS Lubartów, którzy wystawili do gry także najmłodszych uczestników całego turnieju – Alicję Matyjaszczyk, Alberta Lipskiego i Jakuba Gozdala.

WYNIKI NASZYCH ZAWODNIKÓW W I GRAND PRIX LZS W NIEDŹWIADZIE

MŁODZICY: 3. Maria Karczmarsz (Lewart), 5-6. Zuzanna Lato (MKS

STS), 7-8. Ewa Lipska (MKS STS), 9-12. Julia Otachel (MKS STS), Alicja Matyjaszczyk (MKS STS), Weronika Pudlak (Kłosa Wola Skromowska).

MŁODZICY: 1. Wiktor Koziół (Lewart), 2. Błażej Kuta (Lewart), 4. Patryk Janasz (MKS STS), 7-8. Michał Kuta (Lewart), 9-12. Mateusz Stawinoga (Kłosa), Dawid Czajka (Kłosa), 13-16. Jan Bujek (Kłosa), Jakub Nicpoń (Kłosa), 17-24. Arkadiusz Korzeniewski (Kłosa), Piotr Karczewski (MKS STS), Marcin Rozwadowski (Kłosa), 25-32. Jakub Gozdal (MKS STS), Albert Lipski (MKS STS), Jakub Wiśniewski (MKS STS), 33-37. Marek Wróbel (MLKS Wola Sernicka), Igor Iwanek (MKS STS), Jakub Kobyłka (MKS STS). **JUNIORZY:** 2. Maksymilian Karczmarsz (Lewart), 7-8. Wiktor Kudło (Lewart), 9-12. Tomasz Topyła



Łukasz Drzewiecki, Bartosz Kowalczyk i Mateusz Baranowski okazali się bezkonkurencyjni w wojewódzkiej licealiadzie

(Kłosa), Kacper Wilkowicz (Kłosa), 13-14. Michał Topyła (Kłosa).

SENIORKI: 1. Dagmara Baranowska (MKS STS), 3. Agata Lipska (Lewart).

SENIORZY: 2. Jarosław Woźniak (MKS STS), 4. Krzysztof Olek (Kłosa), 5-6. Mateusz Baranowski (MKS STS), 7-8. Krzysztof Barszcz (MKS STS), 9-12. Bogdan Wasil (MLKS Wola Sernicka), Mariusz Baranowski (MKS STS), 13-16. Tomasz Włodarczyk (MLKS Wola Sernicka), Andrzej Serwin (UKS Niemce), 17-24. Konrad Kudło (Lewart), Marek Wierzbicki (MLKS Wola Sernicka), Adrian Stachyra (Kłosa); Przemysław Pawlas (MKS STS). 25-32. Grzegorz Wojciechowski (UKS Niemce), Paweł Widyński (UKS Niemce), Jacek Walęciuk (MLKS Wola Sernicka), Artur Zamkowski (MKS STS), Wiesław Krupa (MKS STS), Andrzej Zgierski (Lewart),

Stanisław Jankowski (MLKS Wola Sernicka).

Mistrzowie z Lubartowa

Pod koniec zeszłego tygodnia uczniowie lubartowskich szkół ponadpodstawowych wzięli udział w Mistrzostwach Województwa w Drużynowym Tenisie Stołowym. Łukasz Drzewiecki, Bartosz Kowalczyk i Mateusz Baranowski z Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie sięgnęli w Hrubieszowie po złote medale. Było to już ich kolejne zwycięstwo w wojewódzkiej licealiadzie. Co ciekawe, dla samego Drzewieckiego był to już dziewiąte Drużynowe Mistrzostwo Województwa w zawodach szkolnych. Wcześniej zdobywał w szkole podstawowej i gimnazjum, występując razem z Marcinem Jaszczukiem. Teraz trójka z ZS nr 2 popalczy w maju

o medale podczas Drużynowych Mistrzostw Polski. Bardzo dobrze w Hrubieszowie zaprezentowały się także uczennice II Liceum Ogólnokształcącego w Lubartowie, które stanęły na najniższym stopniu podium. W zespole zagrały Anna Lipska, Agata Lipska i Katarzyna Jusiak.

Zagrali w Luboniu

Bartosz Kowalczyk i Julia Wójcik w ostatnim czasie wzięli także udział w III Grand Prix Polski Juniorów w Luboniu. Do turnieju głównego nie udało się za to wejść Annie Lipskiej, która odpadła w eliminacjach na miejscu. Dwójka reprezentantów Lewartu nie zdołała jednak wyjść z grupy. Pozostała im jedynie walka o jak najwyższe możliwe lokaty. Lepiej z nich spisał się Kowalczyk, który ostatecznie został sklasyfikowany na miejscach 33-40. Julia Wójcik nie miała natomiast w Luboniu swojego dnia i w gronie najlepszych zawodników w kraju zakończyła zawody w przedziale 57-64. Jej rezultat mógł być lepszy, ale w jednym spotkaniu straciła dwusetową przewagę i ostatecznie przegrała ze swoją rywalką 2:3. Najwyższej z tenisistek z naszego województwa podczas III Grand Prix Polski znalazła się Zuzanna Pawelec z Sygnału Lublin, która zakończyła rywalizację na miejscach 5-8.

Jakub Załuski

Derby Lubartowa dla dziewcząt z Lewartu

Ligowe zmagania na plus

W ostatnich dniach tenisowych stołach w rozgrywkach ligowych rywalizowały także kluby z niższych klas rozgrywkowych. Sporą niespodziankę sprawiła żeńska drużyna Lewartu, która pokonała MKS II Lubartów 10:6.

III LIGA MĘŻCZYZN MKS STS I LUBARTÓW

W III lidze cenne zwycięstwo odniósł zespół lidera – MKS STS Lubartów, znacząco przybliżając się do awansu. Gracze z Lubartowa ograli u siebie LOB Dęblin 10:0. O dominacji gospodarzy najlepiej świadczy fakt, że na pierwszym stole stracili w pięciu starciach zaledwie jednego seta. Trochę bardziej wyrównana była gra na drugim stole, ale i tak lubartowianie wygrali na nim wszystkie pojedynki.

MKS STS LUBARTÓW – LOB DĘBLIN 10:0

Punkty: Jarosław Woźniak 2.5, Mateusz Baranowski 2.5, Bartosz Kiciak 2.5, Krzysztof Barszcz 2.5 – Mariusz Wołowicki, Jakub Wojdat, Tadeusz Sidoruk, Rafał Gzubicki, Piotr Jankowski – po 0.

MLKS WOLA SERNICKA

Powody do zadowolenia mają również zawodnicy z Woli Sernickiej, którzy wygrali na wyjeździe z trzecim PWSZ II Zamość i przesunęli się na piąte miejsce w grupie awansowej. Warto zaznaczyć, że na pierwszym stole Tomasz Włodarczyk i Jakub Kowalik wywalczyli komplet punktów, nie dając większych szans swoim rywalom.

PWSZ II ZAMOŚĆ – MLKS WOLA SERNICKA 2:8

Punkty: Wojciech Bódziuch 1.5, Dominik Dadia 0.5 – Tomasz

Włodarczyk 2.5, Jakub Kowalik 2.5, Marek Wierzbicki 2, Bogdan Wasil 1, Stanisław Jankowski 0.

LEWART II LUBARTÓW

Najlepsi z najsłabszych. Drużyna Lewartu nie zdołała załapać się do grupy awansowej, ale teraz jej celem jest zwycięstwo w grupie spadkowej. Lubartowianie zrobili już pierwszy krok w tym kierunku, pokonując po zaciętym starciu ekipę z Białej Podlaskiej. Duży wkład w tę wygraną mieli Rafał Pawłowski i Konrad Kudło, którzy zdobyli po 2.5 punktu. Jedno „oczko” dorzucił natomiast w samej końcówce Andrzej Pawłowski, gładko pokonując Marcina Kroszczyńskiego 3:0. Jego zwycięstwo dało wygraną Lewartowi II.

UKS BACZYŃSKI BIAŁA PODLASKA – LEWART II LUBARTÓW 4:6

Punkty: Łukasz Naumiuk 2.5, Marcin Kroszczyński 1.5, Kamil Chojnowski 0, Jarosław Nowosielski – Rafał Pawłowski 2.5, Konrad Kudło 2.5, Andrzej Pawłowski 1, Andrzej Zgierski 0.

IV LIGA LEWART LUBARTÓW (K) I MKS STS II LUBARTÓW

W IV lidze najciekawszym spotkaniem okazało się starcie żeńskiej drużyny Lewartu z drugim zespołem MKS-u. Ostatecznie zwycięsko z tego pojedynku wyszły zawodniczki Andrzeja Pawłowskiego. Sam mecz do połowy był bardzo zacięty, ale w końcówce lubartowianki odskoczyły swoim rywalom i pewnie wygrały 10:6. W grupie awansowej w tabeli zdecydowanie prowadzi KTS Topsin Kurów (21 punktów), drugie miejsce zajmuje MKS STS II (16 punktów), a żeńska ekipa wskoczyła na trzecie miejsce, mając na swoim koncie 15 „oczek”.

LEWART LUBARTÓW (K) – MKS STS II LUBARTÓW 10:6

Punkty: Karolina Wójtowicz 3, Agata Lipska 3, Julia Wójcik 2.5, Anna Lipska 1.5 – Mariusz Baranowski 3.5, Edyta Kubera 2, Przemysław Pawlas 0.5, Patryk Janasz 0.

LEWART III LUBARTÓW I UKS NIEMCE

Gracze z Niemiec w tym sezonie nie zdołali zdobyć ani jednego punktu. Nie inaczej było w starciu w drugim w tabeli grupy spadkowej Lewartem III Lubartów. Młodzi lubartowianie podeszli bez respektu do starszych kolegów i pewnie wygrali ten mecz, tracąc w nim zaledwie trzy sety.

UKS NIEMCE – LEWART II LUBARTÓW 3:10

Punkty: Paweł Widyński 1.5, Damian Szostak 1, Grzegorz

Wojciechowski 0.5 – Wiktor Koziół 3, Maksymilian Karczmarsz 2.5, Bartosz Wójtowicz 2, Błażej Kondracki 1.5, Jakub Drzewiecki 1.

II LIGA KOBIEC

Na chwilę na fotel lidera II ligi kobiet wskoczyły zawodniczki Lewartu, które pewnie ograły u siebie ostatnią w tabeli Falę Piotrawin. W tej serii spotkań pauzowała jednak ekipa Sygnału Meblöhurt Lublin, która w razie zwycięstwa w kolejnym spotkaniu wyprzedzi lubartowianki.

LEWART LUBARTÓW – LUKS FALA PIOTRAWIN 8:2

Punkty: Karolina Wójtowicz 2.5, Anna Lipska 2, Agata Lipska 1.5, Julia Wójcik 1, Katarzyna Jusiak 1 – Natalia Bajon 1, Zuzanna Węglińska 0.5, Anna Krzak 0.5.

Jakub Załuski

Mistrz Polski w MMA zdaje w tym roku maturę

Cezary Oleksiejczuk ma 19 lat, uczy się w klasie czwartej w Zespole Szkół Górniczych w Łęcznej, w tym roku będzie zdawał maturę. Jest trzykrotnym Mistrzem Polski w MMA i wielokrotnym medalistą. Od dwóch lat walczy zawodowo, jego marzeniem jest zostać członkiem UFC, chce pójść w ślady brata Michała. „Wspólnocie” opowiada o szkole i sportowej pasji.

- Od zawsze lubiłem sport – mówi mistrz MMA Cezary Oleksiejczuk. - W gimnazjum jeździłem na wszystkich zawodach: czy to była piłka nożna, czy ręczna, siatkówka, czy rozgrywki w tenisa stołowego. Kiedy mój starszy brat Michał zaczął uprawiać sporty walki, spodobało mi się to. On początkowo grał w piłkę ręczną w klubie w Puławach, doznał jednak kontuzji barku. W klubie była też sekcja MMA, poszedłem na trening i zostałem tam. Teraz jest członkiem UFC, największej ligi na świecie (amerykańska organizacja mieszanych sztuk walki - przyp. red.). Do tej pory należy tam zaledwie ośmiu Polaków i dwie Polki. To jest mega zaszczyt, on jest najmłodszym Polakiem w UFC, nikt w tak młodym wieku jeszcze się tam nie dostał.

Zaczął się sześć lat temu

Na pierwszy trening MMA poszedłem sześć lat temu. Dziś moim marzeniem jest wejść do elitarnego grona UFC i mam zamiar to marzenie spełnić. Michał niedługo będzie wyjeżdżał do Nowej Zelandii, 23 lutego będzie walczył na gali UFC z Jimmym Crute. Wierzę, że zwycięży.

Nie chciałem uczyć się w liceum, zależało mi na tym, żeby mieć konkretny zawód, jakieś zabezpieczenie. Z karierą różnie bywa, zdarzają się kontuzje. Mieszkam we wsi Barki w gminie Cyców, na naszym terenie jest kopalnia Bogdanka, dlatego wybrałem Zespół Szkół Górniczych w Łęcznej. Poza tym wielu moich znajomych z gimnazjum wybierało się do szkoły górniczej, razem z nimi złożyłem papiery i nie żałuję tej decyzji. Kształcę się w zawodzie mechanika. Naukę i sport można pogodzić, jeśli komuś na tym bardzo zależy. Mnie zależy. Wiadomo, że czasami było trudno połączyć treningi z nauką, ale zawsze dawałem radę, no i tak doszedłem do czwar-



5 października 2019 r. Cezary Oleksiejczuk wygrał walkę z Jackiem Bednorzem na Armia Fight Night 7 w Lublinie. Po tej walce nominowany został do nagrody Heraklesa w kategorii najlepszego „Poddania roku”. Gala „Heraklesy polskiego MMA 2019” odbyła się 24 stycznia 2020 r. Cezary zajął w niej drugie miejsce. Nominowany był razem z Davidem Zawadą, Dawidem Śmiełowskim i Borysem Mańkowskim

tej klasy. Teraz najważniejsze, żeby przygotować się do matury, pozdawać egzaminy, wtedy będę bardzo zadowolony.

Moja klasa jest zgraną ekipą

Moja kariera w MMA nie wpłynęła na relacje z kolegami, są takie jakie były zawsze, czyli dobre. Oni mnie wspierają, lajkują i komentują na różnych portalach sportowych. Moja klasa jest zgraną ekipą i są jak najbardziej za tym, żebym walczył, bo to jest naprawdę męski sport. Wielu chłopaków ogląda KSW (Konfrontacja Sztuk Walki – polska organizacja promująca walki MMA - przyp. red.) czy większe gale MMA. Kibicują mi. Ten sport jest coraz bardziej rozpoznawalny. Na moje walki w Lublinie przyjeżdżało po 300-400 osób. Potrafiłem sprzedać 400 biletów, na hali był wtedy taki doping, że to niosło. W sportach walki takie rzeczy są ważne. Na przykład jak jadę na terytorium przeciwnika, to on ma swoje zaplecze kibiców. Zdarza się, że wrzawa jest taka, że nie słyszę mojego trenera, który stoi w narożniku.

Kocham ten sport, kocham te treningi

W szkole niektórzy nauczyciele interesują się moimi osiągnięciami, ostatnio dyrektorka oglądała moją walkę w telewizji i gratulowała mi wygranej. Może nie wszyscy o mnie wiedzą, bo ja też się z tym za bardzo nie obnoszę, ale większość nauczycieli wie, że ćwiczę MMA i że odnoszę sukcesy. Teraz moim klubem jest Akademia Sportów Walki Wilanów w Warszawie. Trenuję tam od trzech lat, wyjeżdżam czasem na miesiąc, czasem na półtora miesiąca.

W sportach walki muszę ćwiczyć niemal wszystko. Jest „stójka” czyli uderzenia, „parter” czyli różne dźwignie, zapasy, cała mieszanka sportów walki... Trzeba się we wszystkim specjalizować i we wszystkim doszkalać. To jest naprawdę złożony sport, ale kocham go, kocham te treningi i tam się spełniam.

Kiedy na jesieni wróciłem ze staży zawodowych, które z uczniami ZSG odbywaliśmy w Hiszpanii to okazało się, że mogę podjąć walkę z Jackiem Bednorzem na Armia Fight Night 7 w Lublinie. Wiadomo, że po tych praktykach nie byłem przygotowany do tej walki, ale mój trener postanowił jednak zaryzykować. Z Hiszpanii wróciłem wypoczęty, zadowolony, wyszedłem do walki z chłodną głową, bez ciśnienia, nie miałem takiego czegoś, że muszę to wygrać. Po prostu wszedłem i tak z luzu w pierwszej rundzie pokonałem przeciwnika...

Walka trwała zaledwie jedną minutę i 45 sekund, mimo że miałem bardzo doświadczonego przeciwnika. Jacek Bednorz ma 30 lat i ponad 10 walk zawodowych za sobą, to już naprawdę wysoka ranga. Wygrałem no i super, bo zaistniałem w organizacji Armia Fight Night, gdzie walczą zawodowcy. Moje poddanie zostało nominowane do „Poddania roku”. Zająłem tam drugie miejsce, za pierwsze dostałbym Heraklesa, najbardziej prestiżową nagrodę w polskim MMA. Zabrakło kilku punktów. To dla mnie jednak super wyróżnienie.

Sukcesy, ale i wyrzeczenia

Dużo jest tych osiągnięć. Wiadomo, że kariera wymaga czasu, a ja biję się zawodowo dopiero od dwóch lat. W tym sporcie jest mega dużo wyrze-



Kacper Bytys (z lewej) i Kacper Kociuba uczniowie kl. 4a w ZSG w Łęcznej, koledzy Czarka

- Czarek to w porządku gość - mówią. - Przyjaźnimy się z nim od dziecka. Bacznie śledzimy jego karierę i jego brata, chodzimy też na walki jeśli odbywają się w Lublinie. Życzymy mu wielkiej kariery w sporcie. Lubimy razem spędzać czas, jeśli mamy możliwość to razem wędrujemy

czeń, zacznę od tego, że przygotowania do walki trwają dwa, dwa i pół miesiąca. W tym okresie trzymam dietę, regularnie spożywam odżywkę, białko i inne suplementy. Muszę osiągnąć limit wagowy na przykład przed przygotowaniem do walki ważę około 85 kilogramów, a na wazeniu przed walką muszę mieć 77 kilogramów. Trenuję trzy, cztery razy dziennie. Rano wstaję o 9.00, od godziny 11 do 12 mam pierwszy trening, od godziny 13 do 14 drugi. Wracam do domu, o osiemnastej idę znowu na matę i spędzam czas do godziny 22. Wyrzeczeń jest wiele. Nie mogę sobie pozwolić na żadne imprezy, wypicie piwa ze znajomymi, bo to wszystko obniża moją formę. Wiadomo, po walce jest tydzień roztrenowania, luzu, wtedy zjem jakąś pizzę czy kebab, trenuję jednak codziennie. W okresie przygotowań w tak zwanym „gazie” trenuję nawet cztery razy dziennie.

Kiedy wyjeżdżam do Warszawy na dwa miesiące, uczę się między treningami, najwięcej czasu na naukę poświęcam w weekendy. To są te dwa dni, kiedy mogę wiele nadrobić. Mam kontakt z kolegami, oni przesyłają mi notatki, tak to działa. Jak wracam z powro-



Andżelika Biesiada nauczycielka matematyki w ZSG

- Uczę Czarka od pierwszej klasy to bardzo sympatyczny uczeń, stara się na ile może łączyć pasję z nauką i innymi zajęciami. Sama nie bardzo lubię oglądać tego rodzaju walki, dla mnie są one zbyt brutalne. Jednak końcówka, podsumowanie już jak najbardziej. Interesuję się czy wygrał, jakie zajął miejsce, czy wszystko w porządku, bo to też trzeba sprawdzić. Bardzo mu kibicuję, ma chłopak pasję, niech ją rozwija



Sebastian Kowalik kl. 4m w ZSG w Łęcznej

- Oglądałem prawie każdą walkę Czarka, zawsze mu kibicuję. Podziwiam w nim to, że nigdy się nie poddaje. Razem z całą klasą wspieramy go, jak trzeba wysyłamy mu materiały do nauki



Marzena Szypulska

psycholog w ZSG, koordynatorka zagranicznych praktyk zawodowych dla uczniów, opiekunka grupy wyjeżdżającej w tym roku szkolnym do Hiszpanii

- Czarek to uczeń zdyscyplinowany, kulturalny, każdy dzień, który spędzał na praktykach zagranicznych to nie był dzień zmarnowany. Codziennie biegał wiele kilometrów, zachęcał też innych, aby aktywnie spędzali wolny czas i to mu się udawało. Widać, że Czarek nastawiony jest na osiągnięcie sukcesu w sporcie i jest w stanie wiele poświęcić, żeby to osiągnąć. Myślę, że zasługuje na swoje sukcesy

Mama nie chciała patrzeć na nasze walki

Michał pomaga mi w tym wszystkim, nigdy nie było między nami żadnych problemów. Przebywamy na jednej sali treningowej, mamy jednego głównego trenera, spędzamy ze sobą bardzo dużo czasu, jesteśmy ze sobą zżyci.

Rodzice na początku nie byli za tym, żebyśmy szli w sporty walki, mama wychodziła z sali, nie chciała patrzeć na te walki. Tata nie był aż tak sceptyczny, bo sam boksował, kiedy służył w wojsku. Teraz oboje wspierają nas w naszych dążeniach, w miarę możliwości jeżdżą na wszystkie nasze walki, podobnie i siostra. Wspierają nas, wiadomo, że się martwią, bo to nie są żarty jak wchodzimy do klatki jeden na jednego. Wtedy każdemu może się zdarzyć krzywdę.

Myślę, że te największe sukcesy dopiero przyjdą. Teraz wśród moich priorytetów jest



Arkadiusz Marucha dyrektor ZSG w Łęcznej

- Jest w bardzo w porządku, pracowity z pasją i bez problemów edukacyjnych. Śledzę jego karierę, kibicuję, oglądam też walki jego brata. Gratuluję mu sportowej pasji i życzę wielu sukcesów

ukończenie technikum i zdanie matury.

Marzena Olejdzka

MALUCHY Z REGIONU



Julian Hryciuk - Chalimoniuk z mamą,
Ossówka, pow. bialski
ur. 11 lutego, g. 12:55, 3,5 kg, 53 cm
Rodzice: Krzysztofa i Damian



Franciszek Trykacz z tatą, Wola Skromowska, gm. Firlej
ur. 12 lutego, g. 10:55
Rodzice: Agnieszka i Damian



Honorata Stachańska, Lublin
ur. 11 lutego, g. 13:20
Rodzice: Monika i Dominik
Brat: Gabrys (4 lata)



Julia Zielińska, Niedźwiada, pow.
lubartowski
ur. 8 lutego, g. 5:15, 3,7 kg
Rodzice: Katarzyna i Marcin



Marcel Osior, Lubartów
ur. 12 lutego, g. 16:50, 3,76 kg, 57 cm
Rodzice: Lidia i Dawid



Patryk Szostak,
Góra Puławska, k. Puław
ur. 14 lutego, g. 9, 3,7 kg, 57 cm
Rodzice: Ewa i Hubert
Rodzeństwo: Zosia (4 lata),
Natalia (11 lat)



Weronika Szmul, Glinnik, gm.
Abramów
ur. 12 lutego, g. 12:45, 3,7 kg
Rodzice: Małgorzata i Paweł
Siostra: Karolinka (7 lat)



Wiktoria Bronisz - Chmura, Lubartów
ur. 13 lutego
Rodzice: Aleksandra i Adrian



Antoś Bednarczyk, Michów, pow.
lubartowski
ur. 12 lutego, g. 7:10, 4 kg, 59 cm
Rodzice: Agnieszka i Marcin
Rodzeństwo: Paulina (11 lat), Kuba (9
lat), Amelka (3 lata)



Wojtuś Ziarek, Ciotcza, gm. Abramów
ur. 8 lutego, g. 14:40, 3,77 kg, 56 cm
Rodzice: Magdalena i Mateusz



Syn Sawczuk, Biała Podlaska
ur. 11 lutego, g. 11
Rodzice: Joanna i Tomasz
Rodzeństwo: Maja (8 lat), Maciek
(12 lat)



Nadia Trelewicz, Rudno, gm. Michów
ur. 6 lutego, g. 17:15, 3,2 kg
Rodzice: Emilia i Kamil
Siostra: Klaudia (12 lat)



Adam Kulawczuk, Lisów, gm.
Lubartów
ur. 10 lutego
Rodzice: Marta i Łukasz
Brat: Jan (2 lata)



Staś Skubiszewski, Czemierniki,
pow. radzyński
ur. 13 lutego, g. 10:15, 3,84 kg
Rodzice: Justyna i Marcin
Rodzeństwo: Sabina (4 l), Milena (12 l)



Tosia Kalinowska z tatą, Międzyrzec Podlaski
ur. 12 lutego, g. 19:45, 3,79 kg, 57 cm
Rodzice: Anna i Artur
Brat: Olek (7 lat)



Dominika Sieńczak z tatą, Nowa Wola, gm. Serniki
ur. 14 lutego, g. 10:30, 5,05 kg, 61 cm
Rodzice: Barbara i Paweł
Siostra: Magdalena (1 rok 10 m-cy)



Nina Florek z tatą, Uciekajka, gm. Ludwin, pow. łęczyński
ur. 8 lutego, g. 13:15, 3,1 kg, 54 cm
Rodzice: Iga i Paweł

Cała inwestycja kosztowała już ponad 16 mln zł, pieniądze pochodzą z budżetu starostwa

Siedziba PMDK-u wreszcie gotowa. Pierwszy wykonawca chce jeszcze 3 mln zł. Drugi wystawia wyższą fakturę

Nareszcie! Po siedmiu latach przebudowa budynku przy ul. Słowackiego 7 dobiegła końca. Niepokoić mogą natomiast koszty przedsięwzięcia. - Zamierzam zrobić audyt tej budowy - zapowiada starosta. Tymczasem wykonawca sprzed lat domaga się wypłaty ponad 3,2 mln zł. Wyższą ostatnią fakturę wystawił też obecny wykonawca.

Nowa siedziba Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Lubartowie jest już gotowa do użytku. Wkrótce obie jednostki zameldują się w murach odnowionego obiektu przy ul. Słowackiego 7, w którym kiedyś mieściły się szpitalne oddziały. Remont budynku trwał siedem lat.

- Spadł mi kamień z serca, bo już obiekt jest odebrany. Jestem w kontakcie z paniami dyrektor w kwestii przeprowadzek zarządzanych przez nie instytucji. Zostały kwestie techniczne - informuje Ewa Zybala, sta-

rosta powiatu lubartowskiego, który jest właścicielem nieruchomości.

Usterka

Budynek byłby gotowy do użytku znacznie wcześniej, ale na początku listopada ub. r. część obiektu została zalana. Pękła bowiem jedna z rur i woda rozlała się po kilku pomieszczeniach, zarówno na piętrze, jak i na parterze. Zalaniu uległy m.in. sala taneczna i pokój, w którym miał znajdować się sekretariat. Do awarii doszło w środku nocy, więc wodę zakrecono dopiero rano, gdy na placu budowy pojawili się pierwsi robotnicy.

- Dużo było do naprawy po tej usterce: zalane podłogi i sufit, ściany, elektronika, lampy, serwer. Trzeba było tam wstawić urządzenia, które pochłaniały wilgoć - przyznaje Ewa Zybala.

Wszelkie usterki wynikające z tej awarii to problem firmy, która przeprowadzała inwestycję. To jej przedstawiciele musieli zadbać o naprawienie szkód. Podwykonawca inwestycji zgłosił szkodę do ubezpieczyciela.



Ewa Zybala

starosta powiatu lubartowskiego
Inwestycja kosztowała około 16 mln zł na przestrzeni lat. Za te pieniądze ten budynek mógłby być zrobiony ze złota!

Zaskakująca ostatnia faktura

Inspektorzy w imieniu Starostwa Powiatowego weryfikują kosztorysy celem stwierdzenia przyczyny wystąpienia znaczącej różnicy pomiędzy kwotą zabezpieczoną w budżecie na tę inwestycję a kwotą podaną przez wykonawcę w ostatniej fakturze.

- Koszty związane z tym remontem cały czas budzą kontrowersję, ale rzeczywiście też sprawdzamy, skąd wzięły się koszty, które na sam koniec wystawił nam wykonawca. Spodziewaliśmy się niższych kwot, bo mamy zabezpieczone na to mniejsze pieniądze (niż suma, jakiej oczekuje za wykonane prace firma budowlana - przyp. red.) - zaznacza Ewa Zybala.

Firma domaga się ponad trzech milionów

Koszty, koszty i jeszcze raz koszty - z tym kojarzy się większość powiatowych samorządowców ta inwestycja. Rozpoczęta jeszcze w 2013 roku, miała zostać zakończona dwa lata później.

Przetarg na remont mającego swoje lata budynku wygrała firma Eko-Bud z Tarnowa. Gdy zbliżał się już termin zakończenia prac budowlanych, przynajmniej ten wskazany w umowie, przedsiębiorstwo wycofało się z inwestycji przy Słowackiego 7, zostawiając rozgrzebany plac budowy. Szefostwo Starostwa Powiatowego naliczyło wykonawcy kary umowne, sprawa trafiła do

sądu. I ciągnie się do dziś.

Tymczasem firma Eko-Bud uważa, że to ona powinna dostać pieniądze za zarwanie umowy na wykonanie obiektu: wystąpiła do sądu o zażalenie do próby ugody w sprawie zapłaty przez Starostwo Powiatowe należności w kwocie 3,2 mln zł z odsetkami, tytułem rekompensaty za zerwanie przez powiat umowy.

- Nie ma podstaw, by wypłacić te pieniądze. Mamy prawnika, który nas w tej sprawie reprezentuje, któremu od wielu lat się płaci bardzo duże pieniądze. Odezdziczyliśmy to i to kontynuujemy - zastrzega starosta.

Będzie audyt

W 2018 roku ówczesnym władzom Starostwa Powiatowego udało się, po wielomiesięcznych próbach, znaleźć firmę, która podjęłaby się dokończenia budowy przy Słowackiego 7. Samorząd musiał jednak sownie zapłacić nowemu wykonawcy. To wszystko sprawiło, że ogólne koszty inwestycji wzrosły do gi-

gantycznych rozmiarów.

- Ja udostępnię ostateczne podsumowania finansowe tej inwestycji. To jest bowiem w sumie około 16 mln zł na przestrzeni lat. Za te pieniądze ten budynek mógłby być zrobiony ze złota! Nie ukrywam, że zamierzam zrobić audyt tej budowy i wszystkiego, co się wokół tej inwestycji działo. Żebyśmy wiedzieli, co zostało zrobione, co się działo i na co te pieniądze poszły - podkreśla Ewa Zybala.

Co ważne, cała inwestycja jest finansowana wyłącznie z budżetu powiatu lubartowskiego. To niecodzienna sytuacja, gdy samorząd tej wielkości nie posiłkuje się dotacjami zewnętrznymi na tak kosztowne przedsięwzięcie.

- To jest dla mnie niezrozumiałe, denerwujące i zaskakujące, że taką inwestycję robiło się ze środków własnych. A nie ma na drogi, nie ma na szpital... My musieliśmy tę inwestycję dokończyć - wskazuje starosta.

Dominik Smagała

Obrazy i słowa o Lubartowie na wystawie w muzeum



Wystawę otwarto 13 lutego, można ją oglądać do kwietnia

„Lubartowskie NasTroje” to tytuł wystawy trójki lubartowskich artystów, którą do kwietnia można oglądać w Muzeum Ziemi Lubartowskiej.

Autorzy wystawy to Urszula Czakon, malująca obrazy, Radosław Czarnecki - autor zdjęć i Iga Mazurek - autorka wierszy.

- Cała trójka to moi uczniowie

- powiedziała Ewa Sędzimir, dyrektor Muzeum Ziemi Lubartowskiej. Najpierw znała zdjęcia Radosława Czarneckiego, potem zetknęła się z obrazami Urszuli Czakon, postanowiła dodać wiersze Igi Mazurek - i tak powstała całość, która tworzy wystawę.

Radosław Czarnecki fotografuje od czasów licealnych, kiedy uwieczniał szkolne uroczystości.

Obecnie tworzy serwis informacyjny „Lubartów 24”, na wystawie prezentowane są jego zdjęcia Lubartowa oraz krajobrazów z okolic miasta. Urszula Czakon jest logopedą, malarstwo jest jej pasją. Tworzyła w Fundacji „Szpilka”. Większość prezentowanych na wystawie obrazów to widoki Lubartowa. Iga Mazurek to także logopeda, pisanie jest dla niej odskocznią od



Radosław Czarnecki

Fotografowanie zaczęło się od szkolnych uroczystości, potem przeszło na hobbystyczne miejskie. Fotografia to hobby, sposób na spędzanie wolnego czasu. Na wycieczkach rowerowych zawsze aparat jest ze mną. Fotografuję wschody, zachody słońca. Najbardziej lubię wschody, takiego światła i mgieł nie ma już przy zachodach. Najchętniej fotografuję pejzaże, ale budynki, charakterystyczne elementy architektury, też fotografuję na potrzeby serwisu Lubartów 24. Kiedyś moje zdjęcia pojawiły się na wystawie organizowanej przez powiat, ale obecna jest moja pierwsza wystawa, przy której moje nazwisko pojawia się na plakacie

życia codziennego. Jej wiersze stanowią uzupełnienie fotografii i obrazów, które znalazły się na wystawie.

Marcin Kusyk



Urszula Czakon

Na obrazach pokazane są tereny Doliny Wieprza, zaufki przy Niedźwiadzie. Są inspirowane zdjęciami Radka Czarneckiego, taki był zamysł wystawy. Są też rysunki, które przedstawiają moje najbliższe otoczenie, dzieci. Akwarela jest jedną z najtrudniejszych technik, tu nie ma możliwości poprawienia, jak przy farbie olejnej. Jeśli pojawi się plama, trzeba nadać jej charakter. Lubię, kiedy obraz nie jest za idealnie wykończony, kiedy można pozostawić coś niedopowiedzianego do końca. Malowałam w szkole, miałam trafić na wydział artystyczny, ale moje losy potoczyły się inaczej. Od 2,5 roku, od kiedy pojawiła się trzecia córka, przypomniałam sobie, że było coś, co dawało mi frajdę, malując ciągle



Iga Mazurek

Dostałam zdjęcia i obrazy, które znalazły się na wystawie. Wybrałam te, które wpadły mi w oko, przy których nasunęły mi się myśli i napisałam do nich wiersze. To jest wystawa inna niż do tej pory, nie pokazujemy jak zwykłe kościoła św. Anny, ulicy Lubelskiej, ale chcemy pokazać Lubartów przez nastroje, wrażenia. Wiersz o Lubartowie napisałam pewnego wieczoru, kiedy pomyślałam, że trzeba napisać coś na otwarcie wystawy. Moje wiersze przy zdjęciach i obrazach są krótkie, bo nie lubię poezji przegadanej, sztuką jest w kilku słowach uchwycić myśl. Chcę, żeby wiersze prowokowały do myślenia, nie dawały gotowych odpowiedzi. Podczas otwarcia wystawy podchodziły do mnie różne osoby, mówiły, które fragmenty im się podobały - każdemu jakiś inny. Pewna osoba podeszła, powiedziała, że nie wie, czy dobrze zrozumiała wiersz - zupełnie inaczej, niż ja zakładałam. Ale to jest wartością, że każdy znajduje w nich coś innego

Punktem zapalnym były sprawy szpitala

Koalicja w gruzach. Co PiS zrobi z Guzem i Zaworskim?

Powiatowa koalicja Prawa i Sprawiedliwości z Koalicją Obywatelską rozpadła się na poprzedniej sesji Rady Powiatu. W Zarządzie Powiatu zostali jednak dwaj przedstawiciele KO. - Panowie powinni się teraz honorowo zachować - uważa starosta. Druga strona dymisji jednak pod uwagę nie bierze.

Czekają na ruchy

Podczas sesji Rady Powiatu, która odbyła się 3 lutego, większość radnych podjęła decyzję o pozbawieniu Jerzego Zwolińskiego z KO funkcji wiceprzewodniczącego Rady Powiatu. Inicjatorem takiej decyzji była starosta Ewa Zybala i jej klub radnych PiS. Argumentowano to brakiem dobrej współpracy pomiędzy szefostwem Starostwa Powiatowego spod znaku PiS z wiceprzewodniczącym. Chodziło o dyskusję w sprawie szpitala (placówka podlega pod powiat lubartowski). Po odwołaniu Jerzego Zwolińskiego i powołaniu na jego miejsce radnego z PiS - Jaremy Paprockiego, szef klubu radnych KO w Radzie Powiatu - Janusz Pożak zadeklarował, że to koniec koalicji, która rządziła powiatem od początku bieżącej kadencji, czyli od końca 2018 roku. W skład koalicji ze strony KO wchodzili radny Janusz Pożak, wiceprzewodniczący Rady

Powiatu Jerzy Zwoliński, radny i jednocześnie członek Zarządu Powiatu - Jan Zaworski oraz etatowy członek Zarządu Powiatu - Radosław Guz. Pozostałe stanowiska, włącznie z posadami m.in. starosty, wicestarosty czy funkcją przewodniczącego Rady Powiatu w swoich rękach ma PiS. Po rozpadzie koalicji pozostaje pytanie: co dalej z Radosławem Guzem i Janem Zaworskim, którzy znajdują się w Zarządzie Powiatu? - Sytuacja nie wyjaśniła się w takim sensie, że ja nie podejmuję zdecydowanych kroków. Uważam natomiast, że panowie powinni się teraz honorowo zachować. Na sesji Rady Powiatu padła deklaracja (o zakończeniu koalicji KO - PiS we władzach powiatu - przyp. red.). Czekamy teraz na kolejny krok ze strony KO. Chyba, że zechcą z nami dalej współpracować, bo dochodzą do mnie takie głosy. Jednak w takiej sytuacji postawimy konkretne warunki - wyjaśnia starosta Ewa Zybala.

Co, jeśli przedstawiciele KO nie wykonają żadnych działań?

- Wtedy podejmiemy odpowiednie działania - zapowiada Ewa Zybala.

Będzie spotkanie

Dotychczas przedstawiciele obu opcji politycznych na szczeblu powiatowym jeszcze się nie spotkali od ostatniej sesji Rady Powiatu. W bieżącym tygodniu ma dojść do negocjacji byłych już koali-

cjantów.

- Wezmą w nim udział wszyscy radni z PiS-u i my, mam nadzieję, że z radnym Jerzym Zwolińskim. Bez niego nie ma o czym rozmawiać. A rozmawiać trzeba, należy wyjaśnić decyzję tak szybko podjętą. Takie uzasadnienie, które padło na sesji, jest dla mnie nie do przyjęcia - mówi Janusz Pożak, szef klubu radnych KO w Radzie Powiatu. - Ja na piśmie nie złożyłem deklaracji o zakończeniu koalicji. Złożyłem jednak deklarację ustną, której nie wycofuję przy obecnym rozwiązaniu - dodaje.

Janusz Pożak nie przekreśla jeszcze ostatecznie szans na dościsie do kompromisu z obozem rządzącym w Starostwie Powiatowym w Lubartowie.

- Mam parę pomysłów, ale nie chcę o nich teraz mówić. Najpierw przedstawię je staroście i radnym. Zobaczmy - zapowiada samorządowiec.

Honorowo, czyli jak?

Przedstawiciel obozu KO zastrzega, że jego koledzy nie zamierzają składać rezygnacji.

- Jaki honor? Honor mamy taki, że było ustalone, jak koalicja ma wyglądać. A oni to rozwalili, więc my z tej koalicji wychodzimy. A dokończenie zostawiamy im. Co zaczęli, to niech skończą. Niech pokażą, jak to działają - mówi wprost Janusz Pożak.

Radny przypomina, że punktem zapalnym były sprawy szpi-

tala. Poszło o program naprawczy placówki, która wykazuje obecnie spore zadłużenie. Zdaniem Jerzego Zwolińskiego założenia zawarte w tym dokumencie wcale nie przewidywały poprawy sytuacji finansowej szpitala. Ówczesny wiceprzewodniczący Rady Powiatu kwestionował też pomysł szefostwa Starostwa Powiatowego i dyrektora szpitala na utworzenie w lubartowskiej jednostce szpitalnego oddziału ratunkowego. Jego zdaniem, taki zabieg przyniósłby widmo nawet konieczności zamknięcia szpitala.

- Nikt z nas nikogo nie obrażał. W żadnych sprawach nie występowałem politycznie, we wszystkich sprawach zachowywałem się merytorycznie - odpowiada Janusz Pożak. - Jak były spory, to rozmawialiśmy. Największy dotyczył szpitala. I bardzo słusznie. Prosiłem o kogoś niezależnego, prosiłem o rozmowy. To jedna z najpoważniejszych spraw Starostwa Powiatowego. Jesteśmy za rozwojem szpitala, otwieraniem nowych oddziałów, SOR-u. Skąd jednak wziąć na to pieniądze? Jak są ekonomicznie poparte pomysły, to je realizujemy. Ale jeśli tego poparcia nie ma, to tak nie można. My nie jesteśmy najmądrzejsi, dlatego prosimy o rozmowy i konsultacje, a nie robienie czegoś na szybko. Bo później kto na tym ucierpi? Mieszkańcy, lekarze, pielęgniarki i pozostały personel szpitala - dodaje radny KO.

Dominik Smagała

Zaśpiewali z Izabelą Trojanowską „Wszystko, czego dziś chcę...”



Tuż przed północą odbyła się licytacja na rzecz podopiecznych Stowarzyszenia, którą w zabawny sposób przeprowadzili Krzysztof Wiącek i Sławomir Nowakowski. Kolejną atrakcją stanowiła wspólnie odtąńczona belgijka



Po raz kolejny Stowarzyszenie przyznało nagrodę Anioła Dobroci. Tym razem trafiła ona do Alwerni, która od lat wspiera dzieci niepełnosprawne. W imieniu Alwerni nagrodę odebrał jej prezes, Marcin Socha

„Wszystko, czego dziś chcę...” śpiewała Izabela Trojanowska 15 lutego, podczas koncertu na Walentynkowym Balu Charytatywnym Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom „Niech się serce obudzi” im. Jana Pawła II. Tym przebojem sprawiła, że goście wstali od stołów i wraz z artystką wykonali ten utwór na sali balowej. Tegoroczny bal obfitował w atrakcje. Publicz-

ność została zaproszona do tańca kotylionowego, co nie należało do łatwych przedsięwzięć, ponieważ najpierw należało znaleźć swoją parę. Kolejną atrakcją stanowiła wspólnie odtąńczona belgijka. Impreza, która wpisała się w tradycję Stowarzyszenia, odbyła się po raz XVI i miała miejsce w Zajeździe Wincentów.

Dariusz Jędruska

Oto jest życie

Kacper wie tylko, kiedy jest jasno lub ciemno

Jeszcze w przedszkolu Kacper rozpoznał kolory. A potem wzrok poleciał tak bardzo, że nie dało się tego opanować.

Dziś ma dwanaście lat. Uczy się świata i chyba to określenie jest najbardziej odpowiednie: uczy się, bo tylko tak może go poznać i zapamiętać. Trzeba przyznać, że idzie mu to zupełnie dobrze.

Mój syn przyszedł na świat w 25 tygodniu ciąży. To było pierwsze dziecko, nie wiedziałam, skąd wziął się ból, a kiedy znalazłam się w szpitalu, na jakiegokolwiek interwencje medyczne było już za późno. Tak zjawił się na świecie z wagą 1030 gramów i taką ilością obciążeń, że mnie to zwyczajnie przyniosło.

Mama Kacpra spogląda na karty ze szpitalnych wypisów. Rozpoznania chorobowe tworzą długą listę: niewydolność oddechowa, zapalenie płuc, anemia, bezdech, podejrzenie wady serca, retinopatia wcześniacza III stopnia. Czy można to zwyczajnie przyjąć?

Trzeba to przyjąć, bo nie ma innego wyjścia. W szpitalu byliśmy trzy miesiące. Powoli ustępowały objawy typowe dla wcześniaków, więc miałam nadzieję, że wszystko będzie dobrze. Retinopatia III stopnia to jeszcze nie jest dramat, dziecko widzi kolory.

Ale dziś ma już V stopień. Co się stało po drodze?

Nie wiem. Nikt tego nie wie. Jeszcze w przedszkolu Kacper rozpoznawał kolory. A potem wzrok poleciał tak bardzo, że

nie dało się tego opanować. Jeździł na zabiegi, syn miał robioną witrektomię (zabieg polegający na wycięciu ciała szklatego z wnętrza gałki ocznej przyp. aut.), ale to nie pomogło, siatkówka unosi się nadal. Raczej nie da się z tym już nic zrobić, ale ja mam wrażenie, że jemu to nie przeszkadza.

Bo nauczył się życia?

Bo poznał ten świat, po swojej mu sobie w nim radzi. Ma poczucie światła, wie, kiedy jest jasno lub ciemno. Wie pani, do pewnych rzeczy można się przyzwyczaić. W domu i w ogóle w otoczeniu, które syn zna, radzi sobie bardzo dobrze. Nie pilnuję go, kiedy wychodzi z domu na podwórko czy idzie do babci. Ale to jest teren, który poznał i zapamiętał za pomocą dłoni.

Kacper sobie poradził.

A pani?

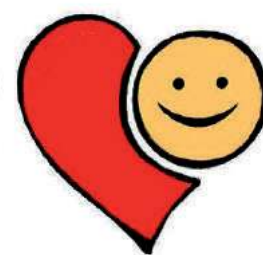
No cóż. Ja chyba gorzej. Mąż zniósł całą sytuację znacznie lepiej niż ja. Może dlatego, że kobieta jednak zawsze myśli na przyszłość o losie swojego dziecka. Co mogę zrobić? Nie wiele. Nauczyłam się Braille'a, żeby pomóc mu w lekcjach. Jestem trochę mamą, trochę nauczycielem. Nie mamy wszystkich książek dostosowanych do jego dysfunkcji, więc czasem jest tak, że muszę mu czytać, opowiadać i tak się uczymy. W międzyczasie okazało się, że Kacper ma mózgową porażenie dziecięce. Forma jest łagodna, ale utrudnia życie. Ostatnio pojawiły się kłopoty ze słuchem i teraz syn nosi aparat na jedno ucho.

Zastanawiam się, czy to już koniec wydłużającej się li-

sty. Czy ta kobieta - nauczyciel, przewodnik i opiekun w jednym, jest w stanie znieść jeszcze więcej. Ale mama Kacpra rozwiewa moje wątpliwości.

W sumie nie jest tak źle. W szkole idzie nam dobrze, z nauką dajemy radę, choć przyroda jest kulą u nogi. Kacper wciąż się uczy. Jeszcze nie dorósł do laski, raczej traktuje ją jak zabawkę niż pomocny przedmiot. Kiedy patrzę na otoczenie, to zauważam, że wiele się zmienia. Sporo rzeczy jest dostosowanych do osób niewidomych, z pewnością z czasem będzie jeszcze więcej. Słyszałam, że niektórzy żyją sami, bez wsparcia rodziny i radzą sobie zupełnie dobrze. Mam nadzieję, że tak poradzi sobie Kacper, bo nie jesteśmy wieczni.

Ma rację. Świat się zmienia.



Kacper jest podopiecznym Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom „Niech się serce obudzi” im. Jana Pawła II możesz nas wesprzeć swoim 1%

Świadomość ludzi także. Jeśli coś pozostaje niezmiennie, to tylko wytrwałe serce matki, które potrafi wszystko znieść, towarzysząc dziecku na trudnych ścieżkach życia.

Justyna Wereszczyńska



Gmina
Lubartów



Gmina
Michów



Gmina
Ostrów Lubelski



24wspolnota.pl

STRONĘ REDAGUJE:

Magdalena Sych

517 932 391

sych@24wspolnota.pl

Aktorzy przez megafony gratulowali mieszkańcom Kaznowa wygranej, dziękowali przechodniom za głosowanie i rozdawali książki!

1000 książek z pompą dotarło do Kaznowa!

Niezwykła, bo wypełniona nowiusieńkimi książkami ciężarówka podjechała we wtorek, 11 lutego, pod szkołę w Kaznowie Kol. Wcześniej zrobiła rundę honorową po okolicy aż do Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim. Pracownicy Empiku przez megafony głosili dobrą nowinę „Wieziemy 1000 książek do SZKOŁY W KAZNOWIE!”.

Głosujcie na naszą szkołę!

Wygrana to efekt głosowania na prace plastyczną zgłoszoną do czwartej edycji ogólnopolskiego konkursu Empiku „Tysiąc powodów by czytać!”.

- Dzieci uznają, że książka „Pax” Sary Pennypacker to bardzo ważny powód, by czytać. Scena, którą przedstawiliśmy w naszej pracy, to rozstanie przyjaciół. Wzruszająca, smutna, a zarazem piękna. To scena, w której poznajemy smak odpowiedzialności, rezygnacji z siebie w imię dobra kogoś, kogo kochamy. Peter, dwunastoletni chłopiec, pozwala odejść Paxowi – oswojonemu lisowi, bo wie, że on należy do innego świata i tylko tam może czuć się wolnym – wyjaśnia przedstawiciel Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego w Kanowie.

O wygraną walczyło w aplikacji internetowej 550 szkół z całej Polski. W trwającym ponad miesiąc głosowaniu oddano 925 066 głosów. Szkoła w Kaznowie znalazła się na liście 10 wygranych szkół, które uzyskały najwięcej głosów.

- Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za każdy głos. Dzięki zaangażowaniu wielu ludzi dobrej woli udało się wygrać tysiąc książek do szkolnej biblioteki – mówi Marta Szklarczyk, dyrektor placówki. - Książek, które mogliśmy sami wybrać. Nowości, bestsellery, lektury... To niesamowite szczęście! Aby wzbogacić księgozbiór o taką liczbę woluminów



Na książki, oprócz dzieci, rodziców i nauczycieli czekali zaproszeni goście z terenu gminy, aktorzy, oraz przedstawiciele Empiku

potrzeba w naszych warunkach kilkanaście lat. To są naprawdę duże pieniądze - dodaje.

Uczniowie i nauczyciele, cała szkolna społeczność dziękuję każdemu, kto oddał chociaż jeden głos.

- Staraliśmy się bardzo wciągnąć kolejne osoby do głosowania, jeździliśmy po szkołach i instytucjach. Pozytywny odbiór nas motywował - mówi dyrektor szkoły.

Czas na wielkie czytanie

We wtorek, 11 lutego, po kilku tygodniach oczekiwań, pokaźna przesyłka nareszcie dotarła do szkolnej biblioteki w Kaznowie. Okolicę Ostrowa Lubelskiego przez megafony obiegła informacja o wielkiej wygranej. Uroczyste przekazanie książek odbyło się w murach szkoły, dla której były dedykowane.

W programie uroczystości przekazania książek znalazły się występy uczniów, mini-spektakl aktorów – Kropki, Przecinka i Redaktora Książeczki, przemówienia gości. Kulminacją, jak przystało na okoliczność, było WIELKIE czytanie, za które ochoczo zabrały się spragnieni wiedzy uczniowie.

MS



W programie uroczystości znalazły się występy uczniów



Książki zapakowane w 26 pudełek podjechały ciężarówką Empiku we wtorek, 11 lutego, pod szkołę w Kaznowie Kol.



Kulminacją, jak przystało na okoliczność, było WIELKIE czytanie, za które ochoczo zabrały się spragnieni wiedzy uczniowie

Bal z dobroczynnym przesłaniem



Licytowane były stroje do piłki nożnej i kalendarze, przekazane przez PZPN. Zestaw dla fanów reprezentacji Polski wylicytowano za kwotę 200 zł. Na zdjęciu prezentuje go Katarzyna Ostrowska, z-ca przewodniczącego Rady Rodziców



Zgromadzeni sympatycy ostrowskiej szkoły chętnie zaangażowali się w licytację rękodzieła, obrazów i innych cennych przedmiotów, oraz karnetów na usługi ufundowane przez sponsorów. Bal poprowadziły od lewej Dorota Krupska (rodzic), dyrektor szkoły w Ostrowie Lub. Katarzyna Równiak, oraz Katarzyna Ostrowska

Do białego rana bawili się goście IV Balu Charytatywnego, z którego dochód zostanie przeznaczony na rzecz uczniów Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Ostrowie Lubelskim. Aukcję zorganizowali rodzice z Rady Rodziców. Bal odbywał się w Domu Strażaka w Ostrowie Lubelskim.

- Zgromadzeni sympatycy ostrowskiej szkoły chętnie zaangażowali się w licytację rękodzieła, obrazów i innych cennych przedmiotów, oraz karnetów na usługi ufundowane przez naszych sponsorów - mówią przedstawiciele ostrowskiej placówki.

MS

Licytację poprowadził Zenon Miąg. Gościom do tańca przegrywał zespół „Royal”. Za stoły wypełnione po brzegi smakowitymi potrawami odpowiadała Iwona Miąg. Piękny wystrój sali to zasługa Marii Rusińskiej, właścicielki pracowni florystycznej „Dzika Róża” z Lublina. Atrakcją wieczoru stała się ścianka do zdjęć, które wykonywał fotograf Adam Małyśka.

Dzięki szczodrości darczyńców konto Rady Rodziców zasilone zostało pokaźną kwotą, której dyrekcja szkoły nie zdradza.

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowej niezabudowanej przeznaczonej do sprzedaży położonej w Ostrowie Lubelskim, obręb: 0001 Ostrów Lubelski - miasto, oznaczonej nr ewid. 519 o pow. 0,0061 ha, KW nr LU1A/00087024/7. Wykaz wywieszono na okres 21 dni (12.02.2020 r. - 05.03.2020 r.). Informacja: UM Ostrów Lubelski ul. Partyzantów 1, tel. 81 852 00 03 wew. 26.

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim oraz na stronie internetowej urzędu <https://umigostrowlubelski.big.lubelskie.pl> został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy - część działki nr 985 o pow. dzierżawy 0,7767 ha położonej w Ostrowie Lubelskim, obręb 0001 Ostrów Lubelski - miasto. Wykaz został wywieszony na 21 dni (od 11.02.2020 r. do 04.03.2020 r.). Informacja: UM Ostrów Lubelski ul. Partyzantów 1, tel. 81 8520003 wew. 26.



Na bramie umieszczono kartkę z napisem „Zakaz nagrywania”

Swoje działki zamienili w graciarnię. Teraz sąsiedzi mają problem

Dziesiątki nieużytkowanych samochodów, wypełnionych różnego rodzaju odpadami. Do tego stare meble, odzież, żywność - „kolekcję” takich przedmiotów ma na swej działce jedna z rodzin z miejscowości Stoczek. Mieszkańcy wsi boją się zagrożenia pożarowego i plagi szczurów. Urzędnicy rozkładają bezradnie ręce.



Mieszkanca posesji stwierdziła, że... nie ma żadnego składowiska. Według niej samochody, które stoją na działkach są... egzemplarzami kolekcjonerskimi

Na jednej z działek znajduje się kilkadziesiąt samochodów. Pojazdy wyglądają na nieużytkowane. Wokół nich i w środku aut zgromadzone są różnego rodzaju odpady: żywność, odzież czy meble

Najpierw były samochody

Wieś Stoczek to niewielka miejscowość na północy gminy Niemce, nieopodal Lasów Kozłowieckich. Mieszkańcy zgłosili się do nas z problemem, z którym zmagają się od lat. Jedna z mieszkających tu rodzin swoje nieruchomości zamieniła w składowiska.

- Ten człowiek mieszka w naszej wsi od urodzenia. Kiedyś wszystko było w porządku, ale problemy zaczęły się jakieś 30 lat temu. Najpierw były samochody. Stawiał je koło domu, jeden koło drugiego. Doszło do tego, że tam są tylko takie wąskie ścieżki, żeby przejść między tymi wrakami. Do aut dochodzą jeszcze tony innych odpadów: starych mebli, szmat, śmieci... Zwozi to regularnie z Lublina - opowiada jeden z mieszkańców wsi Stoczek (nazwisko do wiadomości redakcji), który poprosił redakcję „Wspólnoty” o interwencję w tej sprawie.

„Złodziejom i badytom wstęp surowo wzbroniony!”

Pojechaliśmy na miejsce. Brała oraz płot oddzielający działkę, na której stoi dom i zabudowania gospodarcze, od ulicy biegnącej przez wieś są tak zalakowane, by nie można było zobaczyć, co jest na podwórku. Przez szpary w ogrodzeniu widać jednak, że przynajmniej przed domem jest mnóstwo odpadów, w tym co najmniej jeden mający już swoje lata samochód wypełniony różnego rodzaju materiałami. Na bramie umieszczono kartkę z napisami „Zakaz nagrywania”, „Teren prywatny, wstęp wzbroniony” oraz „Złodziejom i badytom wstęp surowo wzbroniony!” (pisownia oryginalna). Na kartce widnieje też zdjęcie pyska rozjuszonego owczarka niemieckiego.

Z ulicy nie widać tego, co dzieje się na podwórku za domem. Mieszkańcy twierdzą, że tam oraz w budynkach gospodarczych może znajdować się nawet kilkadziesiąt nieużytkowanych samochodów.

Grzegorz Uliński

WIOŚ w Lublinie

- Decyzję o usunięciu takich odpadów z terenu na ten cel nieprzeznaczony wydaje wójt

kpt. mgr inż. Andrzej Szacon

rzecznik Komendy Miejskiej PSP w Lublinie

- Możemy wystawić mandat do 500 zł oraz nakazać usunięcie zagrożenia pożarowego

Obraz składowiska potwierdzają ogólnodostępne zdjęcia satelitarne na stronie internetowej google, choć należy pamiętać, że zostały one wykonane jakiś czas temu.

Jak na dłoni widać jednak, co znajduje się na działce po drugiej stronie drogi. Kilkadziesiąt samochodów, które nie wyglądają na użytkowane. Część z nich wypełniona różnego rodzaju materiałami, na przykład odzieżą. Wokół meble i wiele innych, m.in. worki ze śmieciami, żywność i przedmioty codziennego użytku.

Szczury jak koty

Mieszkańcy boją się przede wszystkim zagrożenia pożarowego.

- Niedawno ktoś podpalił cztery ambony myśliwskie w pobliskim lesie. A jakby tak komuś przyszło do głowy podpalić jeden z tych samochodów? Cała wieś by poszła z dymem, bo tu dom koło domu stoi - mówi nam rozmówca. - To jest największy problem. Jak wybuchnie tam pożar, to będzie nie do opanowania - potwierdzają ludzie, których spotkaliśmy we wsi.

Kolejny problem to plaga szczurów. Zdaniem mieszkańców gryzo nie właśnie na wspomnianych składowiskach znajdują idealne warunki do rozmnażania się.

- Od początku grudnia zużyłem już cztery wiaderka trutki na szczury, każde po pięć kilogramów. Jedno

takie wiaderko kosztuje 360 zł. One się rozmnażają na tym składowisku. I chodzą po całej wsi. Widziałem jak atakowały gołębie - żali się mieszkaniec, który poprosił „Wspólnotę” o interwencję. - Po wsi chodzą szczury wielkie jak koty. Niektóre snują się powoli, są otepiate, padają na ulicy. Widać, że po trutce. Nie mamy wątpliwości, że przyczyną ich plagi jest składowisko z początku wsi - słyszymy z kolei od innych mieszkańców Stoczka.

Egzemplarze kolekcjonerskie

Jak relacjonuje nasz Czytelnik, właściciel nie jest w stanie wyjaśnić, po co właściwie składa różne rodzaje odpady na swoich nieruchomościach.

- Z nim nie ma racjonalnej rozmowy, ucieka od tematu - przyznaje nasz rozmówca.

Próbowaliśmy do niego dotrzeć. Na miejscu zastaliśmy mężczyznę, który kręcił się po działkach.

- Ja nie udzielam żadnych informacji, to nie jest moje - uciął krótko.

Poprosiliśmy jednak o kontakt z właścicielem. Niedługo później zadzwoniła do nas kobieta. Zastrzegła, by nie cytować jej wypowiedzi, kategorycznie zabroniła publikacji zdjęć, które wykonaliśmy na miejscu. Stwierdziła, że... nie ma żadnego składowiska. Według niej samochody, które stoją na działkach są... egzemplarzami kolekcjonerskimi,



Krzysztof Urbaś,

wójt gminy Niemce

- Gmina nie ma do tego odpowiednich narzędzi, stwierdzam to z przykrością

a w ich wnętrzach wcale nie znajdują się sterty odpadów. Nie widziałam też żadnego zagrożenia pożarowego. Twierdziła, że ze szczurami nie ma żadnego problemu.

Urzędnicy bezsilni

Mieszkańcy są z kolei oburzeni tym, że władze gminy, pomimo wielu sygnałów na przestrzeni lat, nie zdołały poradzić sobie z tym problemem.

- Ten temat zawsze powraca podczas zebrań wiejskich, wójt bardzo dobrze zna sprawę. Ale za każdym razem rozkłada ręce i mówi, że on i jego urzędnicy nic nie mogą z tym zrobić. To jest dla nas niepojęte! - mówią nam mieszkańcy wsi.

- Sprawę poruszałem w Urzędzie Gminy i na forum sesji Rady Gminy. Władze okazały się bezsilne - potwierdza Andrzej Urbaś, sołtys wsi.

Szef Urzędu Gminy w Niemcach przyznaje, że sprawę zna od podszewki. Przekonuje jednak, że niewiele w tym przypadku można zrobić.

- Gmina nie ma do tego odpowiednich narzędzi, stwierdzam to z przykrością. Myśmy wielokrotnie wypisywali pisma do Wojewódzkiego Instytutu Ochrony Środowiska i Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie. Dołączaliśmy do korespondencji zdjęcia, opinie z podpisami mieszkańców. Skończyło się na tym, że niestety, ten mieszkaniec jest bezkarny - mówi Krzysztof Urbaś, wójt gminy Niemce. - Te wspomniane instytucje też nie mają instrumentów, by nakazać temu

mieszkańcowi uporządkowanie terenu. Prawo jest tu niedoprecyzowane. My możemy pisać i monitorować do mieszkańca, ale nie możemy go ukarać. To bardzo trudny przypadek - dodaje.

I nie jest to pierwszy taki przypadek mieszkańca nie zachowującego szeroko rozumianego porządku na swojej nieruchomości w gminie Niemce. Kilka miesięcy temu opisaliśmy sytuację ze wsi Półko, gdzie jeden z miejscowych także urządził sobie składowisko odpadów na działce, do tego - co potwierdzały służby swoimi interwencjami - zdarzało mu się przetrzymywać zwierzęta w nieodpowiednich warunkach. Mężczyzna wykazywał jednak chęć choćby częściowego pozbycia się odpadów, dlatego przedstawiciele Urzędu Gminy zorganizowali wywóz kilku kontenerów śmieci z jego działki na koszt samorządu.

Jeszcze samochód czy już odpad?

Przedstawiciel WIOŚ w Lublinie uważa, że to w zakresie obowiązków gminnych urzędników leży podjęcie ewentualnych działań względem mieszkańca, który może stwarzać zagrożenie dla siebie i otoczenia brakiem zachowania odpowiedniego porządku na swojej nieruchomości.

- Jeśli samochody nie posiadają ważnych przeglądów i ubezpieczenia OC, można już interpretować je jako odpady. One bowiem nie mogą spełniać swojej przypisanej wartości, czyli nie można już nimi jeździć. Wtedy decyzję o usunięciu takich

odpadów z terenu na ten cel nieprzeznaczony wydaje wójt. W przypadku, gdy mieszkaniec nie wykona takiej decyzji wójt w określonym czasie, następuje przymuszenie. Jeśli i to nie poskutkuje, to odbywa się wykonanie zastępcze: wójt usuwa to na koszt gminy, a później obciąża kosztami właściciela odpadów. To wójt jest odpowiedzialny za utrzymanie porządku w gminie. Urzędnicy z gminy nie mogą nakładać mandatów, ale gmina może złożyć wniosek o ukaranie do sądu - mówi Grzegorz Uliński z WIOŚ w Lublinie. - Jeżeli dochodzi do demontażu niezarejestrowanych pojazdów, a więc nielegalnego złomowiska, wtedy to my możemy nałożyć pieniężne kary administracyjne - zaznacza urzędnik.

Strażacy też mogą kontrolować

Mieszkańcy, którzy czują się zagrożeni takim sąsiedztwem, mogą napisać do Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie z zawiadomieniem o naruszeniu przepisów przeciwpożarowych przez właściciela opisywanej posesji.

- My udamy się wtedy na kontrolę pod wskazany adres. Mamy prawo wystawić mandat do 500 zł. Sporządzamy też protokół z czynności, potem przeprowadzamy postępowanie kończące się decyzją administracyjną. Ta decyzja może nakazać usunięcie przez właściciela zagrożenia pożarowego - mówi kpt. mgr inż. Andrzej Szacon, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej PSP w Lublinie. - Jeśli na miejscu znajdują się same karoserie samochodów, to nie będziemy w stanie nic zdziałać. Ale jeśli w środku będą się znajdować np. akumulator, ale też i kanapa, wyposażenie czy plastik to będzie to już dla nas podstawą do podjęcia działań. Dużo zależy od rodzaju materiałów, sposobu ich składowania, bliskości do granicy działki - wyjaśnia strażak.

Co wtedy, gdy właściciel nie będzie chciał wpuścić strażaków na posesję?

- Właściciel nieruchomości nie ma prawa nas nie wpuścić. Jesteśmy funkcjonariuszami i mamy upoważnienie komendanta do przeprowadzenia czynności. Jeżeli dana osoba je utrudnia, to możemy wezwać policję. I my też możemy wystawić mandat w wysokości do 500 zł za utrudnianie naszych czynności - podkreśla kpt. mgr inż. Andrzej Szacon.

Dominik Smagała

Śmiertelny wypadek w Przypisówce

23-letnia mieszkanka gminy Kock zginęła w niedzielę przed godz. 3 rano w Przypisówce.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, 24-latek z gminy Firlej, kierując seatem, na zakręcie drogi powiatowej stracił panowanie nad autem, zjechał na pobocze i dachował. W samochodzie jechało pięć osób - dwie kobiety i trzech mężczyzn, wszyscy podczas dachowania wypadli z auta. Niestety jedna z pasażerek, 23-latka (z gm. Kock) zginęła na miejscu zdarzenia. Cztery osoby trafiły do szpitala. Wszyscy poszkodowani to młode osoby, w wieku około 24 - 25 lat. - Biegli będą ustalać przyczyny zdarzenia, czy doszło do przekroczenia



Osoby jadące samochodem wypadły z niego, jedna, 23-letnia mieszkanka gminy Kock zginęła

prędkości - mówi sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Jak relacjonuje mł. bryg. Dariusz Sierociński z KP PSP w Lubartowie, na miejsce zdarzenia przybyły cztery karetki pogotowia.

- Przeprowadzono tzw. triaż, czyli kwalifikowanie poszkodowanych w zależności od stanu obrażeń - mówi mł. bryg. Sierociński. W akcji wzięły udział dwa zastępy JRG Lubartów, OSP Brzeziny,

OSP Firlej. Działania straży polegały na zabezpieczeniu i oświetleniu miejsca zdarzenia, odłączeniu akumulatora w pojeździe.

Marcin Kusyk

262 śmiałków weszło do ZIMNEJ wody w Nowej Jedlance



Najwytrwalsi spędzili w zimnej wodzie nawet 10 minut, w zależności od wprawy

Do korzystania z uroków zimowej kąpieli zachęciła grupa „Morsy z Ostrowa Lubelskiego”. Akcję organizował Michał Oniszczyk z Maśluch. - Większość osób to weterani, ale byli tacy, którzy przyszli pierwszy raz, nawet z okolic wiem, że parę osób było, które chciały spróbować - relacjonuje organizator. - Spędziliśmy w wodzie o 5 do 10 minut, w zależności od wprawy. Nie brakowało „odważnych” w różnym wieku od dzieci, po 70-latków. Łącznie w wodach Jeziora Uścimowskiego znalazło się 262 osoby. - Podpatrzyliśmy w innych miejscach, jak to wygląda i postanowiliśmy sami

zorganizować taką fajną imprezę. I udało się! Wszyscy zadowoleni! - podkreśla. Ostrowskie Bicie Rekordu w ilości Foczek i Morsów w Zimnej Wodzie odbyło się w niedzielne 16 lutego w Nowej Jedlance, na Ośrodku Wypoczynkowym „Leśna Ryba”. - Wcześniej jeździliśmy morsować do Krasnegostawu, Chełma, Łęcznej i poznaliśmy się z innymi fanami zimnych kąpieli. Powysyłałiśmy zaproszenia i uczestnicy nie zawiedli. I to w niezłej liczbie! - dodaje. W akcji uczestniczyły m.in. morsy z Lublina, Świdnika, grupa „Morsujący Firlej”.

MS



Przed wejściem do wody obowiązkowo krótka rozgrzewka

Oddali krew w Walentynki



W czasie akcji oddawania krwi zorganizowanej 14 lutego w bursie RCEZ oddano 27 litrów krwi. Zarejestrowały się 72 osoby, 61 oddało krew, w tym 23 po raz pierwszy. Pomysłodawcą akcji jest Jarosław Krupka, wieloletni krwiodawca

Jechał po narkotykach, chciał przekupić policjantów

W niedzielę, 16 lutego, w Kocku na ul. Kleeberga policjanci podczas pomiaru prędkości zatrzymali do kontroli BMW, którego kierujący przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym o 39 km/h. 39-letni mieszkaniec powiatu puławskiego powiedział, że spieszy się do znajomych. Próbo-

wał przekupić policjantów, wręczając im 300 zł. Funkcjonariusze zatrzymali mężczyznę i przewieźli do komendy. Ponieważ dziwnie się zachowywał, przebadali go narkotestem. Okazało się, że kierował on samochodem po zażyciu kokainy i amfetaminy.

Marcin Kusyk

Burmistrz Miasta Kock

informuje, że w dniu 18.02.2020r na tablicy ogłoszeń oraz na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Kocku umieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do wynajęcia garaż-: działka ewidencyjne nr 545/4 obręb Kock Miasto gm.Kock.

Gmina Kock realizuje projekt pn. Modernizacja oświetlenia ulicznego w gminie Kock

Projekt dofinansowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej - Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego

Oś priorytetowa 5 Efektywność energetyczna i gospodarka niskoemisyjna

Działanie 5.5 Promocja niskoemisyjności

Głównym celem projektu jest poprawa jakości powietrza poprzez ograniczenie emisji zanieczyszczeń szczególnie szkodliwych dla jakości życia ludzi czyli zmniejszenie tzw. "niskiej emisji". Cel projektu zostanie osiągnięty dzięki realizacji celów szczegółowych tj. redukcja emisji dwutlenku węgla do atmosfery, zmniejszenie energochłonności opraw oświetleniowych dzięki wymianie na energooszczędne punkty świetlne typu led. Projekt dotyczy wymiany 612 istniejących opraw oświetleniowych zlokalizowanych w gminie Kock w miejscowościach: Annówka, Białobrzegi, Białobrzegi Kolonia, Bożniewice, Górka, Kock, Lipniak, Poisdów, Poisdów Kolonia, Ruska Wieś, Talczyn, Zakalew oraz budowy nowych energooszczędnych punktów świetlnych - 19 szt. w Kocku ul. Apteczna i w m. Poisdów.

Pozytywny wpływ projektu na ochronę środowiska przejawiać się będzie poprzez: - zmniejszenie zapotrzebowania na energię elektryczną służącą oświetlaniu, co przełoży się (w skali globalnej) na redukcję emisji zanieczyszczeń do atmosfery (aspekt środowiskowy). Dodatkowo planuje się montaż systemu do monitoringu jakości powietrza składającego się ze stacji pomiarowej oraz tablicy wyświetlającej stan jakości (poziom zanieczyszczeń) powietrza.

Dzięki realizacji projektu użytkownicy tj. mieszkańcy, turyści czy osoby przejeżdżające przez Kock korzystając będą z nowoczesnego i efektywnego oświetlenia ulicznego co znacznie poprawi bezpieczeństwo. Realizacja projektu doprowadzi do ograniczenia (w skali globalnej) zużycia surowców tradycyjnych do produkcji energii elektrycznej. Aspektem ekonomicznym opisywanej inwestycji będzie oszczędność w przyszłości na kosztach oświetlenia ulicznego, które będą niższe w stosunku do tradycyjnego oświetlenia energochłonnego. Ograniczenie zużycia węgla ma pozytywne wpływ na realizację zadań przewidzianych w strategiach w odniesieniu do zmian klimatu i związanego z zagadnieniami klimatycznymi zrównoważonego wykorzystania energii.

Projekt jest realizowany na podstawie umowy o dofinansowanie projektu nr RPLU.05.05.00-06-0003/16-00 z dnia 15.12.2017 roku.

Całkowita wartość projektu: 1 116 986,88 zł

Dofinansowanie 85 % wydatków kwalifikowanych - 767 526,06 zł

Termin zakończenia projektu: 30.04.2020 r.





Nadleśnictwo nie może wspomóc powiatu w remoncie drogi

Droga jak po bombardowaniu. Urzednicy rozkładają ręce

- Kiedy na pewną kobietę spadła gałąź w lesie, karetka nie chciała jej zabrać, bo personel bał się, że jazda po tej drodze jej zaszkodzi. Musiał po nią przylecieć śmigłowiec - mówią mieszkańcy Bud i Kunowa. Droga wygląda jak po bombardowaniu.

Droga Firlej - Budy ma ok. 3,5 km długości. To część drogi powiatowej. Początkowo, kiedy skręca się w Firleju w lewo, droga jest równa. Ale szybko samochód zaczyna trząść i podskakiwać na wybojach. Droga prowadzi przez las.

Droga przez mękę do Firleja

- Codziennie musimy jeździć do Firleja, niektórzy nawet po kilka razy. To jedyne nasze połączenie z Firlejem. Można tu uszkodzić samochód - mówią zbulwersowani ludzie. Drogę oglądaliśmy w środę, 12 lutego. Na odcinku około 400 metrów nawierzchnia jest popękana, pełna dziur wypełnionych wodą. Wtedy przynajmniej były widoczne i można próbować je wymijać, ale po większych opadach deszczu cała droga jest zalana tak, że dziur nie widać. Można uszkodzić samochód. Takie kilkusetmetrowe odcinki są dwa. - Zawieszenie wytrzymuje tu maksymalnie rok. Ja też kiedyś uszkodziłem, poszły wahacze - mówi Krzysztof Sikora. Według mieszkańców Kunowa i Bud wiele osób dziwi się, że taka droga w ogóle istnieje. Nawet służby ratownicze



- Codziennie musimy jeździć do Firleja, niektórzy nawet po kilka razy. To jedyne nasze połączenie z Firlejem. Można tu uszkodzić samochód - mówią zbulwersowani ludzie



Grzegorz Jaworski
dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych
To słaba droga, nawierzchnia asfaltowa zamienia się powoli w drogę tłuczniową. Nie ma tam wielkiego ruchu, ale nadleśnictwo i mieszkańcy z niej korzystają

mają obawy przed korzystaniem z dziurawej drogi.

- Kiedy na pewną kobietę spadła gałąź w lesie, karetka nie chciała jej zabrać, bo personel bał się, że jazda po tej drodze jej zaszkodzi. Musiał po nią przylecieć śmigłowiec - mówią zbulwersowani ludzie.

- Do mnie kiedyś przyjechał dostawca cebuli, przywiózł ją własną ciężarówką. Powiedział, że więcej już tu nie przyjedzie, mam sam

pojechać do Firleja i ją odebrać - mówi Krzysztof Sikora.

Korzystnie z tak dziurawej drogi jest uciążliwe dla osób starszych, które muszą pojechać do lekarza i dla dzieci dojeżdżających do szkoły w Firleju. - Byliśmy dwadzieścia razy w starostwie, ale bez skutków - mówią użytkownicy drogi. Składali pisma z prośbą o remont drogi. Wiosną 2019 r. wicestarosta Lucjan Mileszcyk odpisał: - W sezonie zimowym

2018/2019 przedmiotowa droga poddawana była częściowym remontom nawierzchni poprzez zastosowanie w miejscach ubytków masy mineralno - asfaltowej na zimno (w dniach 17 stycznia, 6-7 lutego i 1 kwietnia 2019 r.), a także wyrównanie nawierzchni (22 marca 2019 r.). Ludzie jednak nie są zadowoleni z tych napraw. - Przyjeżdżali pracownicy, zasypali dziury żwirem, po paru dniach został z dziur wybity, droga wyglądała jak wcześniej. Dwa tygodnie temu sypali żwir do kałuży z wodą - mówią.

Nadleśnictwo: płacimy na Fundusz Dróg Samorządowych

Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Grzegorz Jaworski

zna sprawę. Według niego dobrze byłoby, gdyby do remontu drogi dołączyło się nadleśnictwo.

- Trwają rozmowy starostwa z nadleśnictwem, żeby dołożyło się do remontu drogi. To nadleśnictwo głównie z niej korzysta. Mam filmy, gdzie widać metry drzewa leżące na drodze. Droga była naprawiana z rezerwy mostowej w 2015 r., kiedy w Kunowie załamał się most.

Jest to droga o długości ok. czterech kilometrów przez las. To słaba droga, nawierzchnia asfaltowa zamienia się powoli w drogę tłuczniową. Nie ma tam wielkiego ruchu, ale nadleśnictwo i mieszkańcy z niej korzystają. Gmina Firlej jest gotowa do współpracy, kiedy pani starosta na początku kadencji robiła rozeznanie, jakie są potrzeby gmin, ta droga zastała zapisana na pierwszym miejscu na liście gminy - mówi dyrektor.

Nadleśniczy Marek Kołtun również ocenia stan drogi jako zły. Ale według niego nadleśnictwo nie może współuczestniczyć w remoncie drogi. - Jestem nadleśniczym od niedawna, kiedy jechałem tamtędy pierwszy raz, byłem zdziwiony, że jeszcze są takie drogi. Wcześniej jako Lasy Państwowe wykonywaliśmy wspólne inwestycje ze starostwem, teraz, odkąd istnieje Fundusz Dróg Samorządowych, płacimy na niego dwa proc. wartości sprzedanego drewna, to duże sumy. Ale nie możemy wykonywać żadnych czynności na drodze, która nie jest naszą własnością - mówi nadleśniczy.

Marcin Kusyk

W SKRÓCIE

O nauczycielach, problemach alkoholowych i bezdomnych zwierzętach na sesji w Ostrówku

Sesja Rady Gminy Ostrówek została wyznaczona na 20 lutego. W porządku obrad są m.in. uchwały: dotyczące tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin nauczycieli zatrudnionych na stanowiskach pedagogów, psychologów, doradców zawodowych, logopedów, terapeutów pedagogicznych, nauczycieli przedszkolnych; uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych; programu opieki nad bezdomnymi zwierzętami i zapobiegania bezdomności zwierząt; określenia przystanków komunikacyjnych.

Nauka pływania dla uczniów z Niedźwiady

Uczniowski Klub Sportowy Dystans z Niedźwiady otrzymał dotację z Ministerstwa Sportu na organizację zajęć pływania dla uczniów z klas I - III. Środki zostaną wykorzystane na transport uczniów na zajęcia, bilety wstępu, ubezpieczenie oraz wynagrodzenie opiekunów i kadry szkoleniowej. Każda z grup ma do realizacji 20 godzin zajęć do końca 2020 roku.

XVI Puchar Wójta Gminy Firlej w Tenisie Stołowym

Zawody odbędą się 21 lutego w Szkole Podstawowej w Woli Skromowskiej. O godzinie 16 będą grać dziewczęta i chłopcy ze szkół podstawowych i starsi, o 18 przewidziano turniej open mężczyzn i turniej dla członków OSP. Organizatorem jest LUKS „Kłós”.

Marcin Kusyk

W Ostrówku tylko nagrody jubileuszowe

Fundacja Miasto Obywatelskie Lubartów zwróciła się do samorządów z powiatu lubartowskiego o podanie wysokości nagród wypłaconych w 2019 r. pracownikom urzędów - zarówno na stanowiskach urzędniczych, jak i pomocniczych.

W numerze z 4 lutego opublikowaliśmy podane przez urzędy dane. Gminy Ostrówek i Jeziorzany odpowiedziały nieco później niż inne. W gminie

Gmina Jeziorzany	Nagrody jubileuszowe	Nagrody uznaniowe	Nagrody finansowane z projektów
Zastępca wójta Jerzy Bańkowski		700 zł	
Skarbnik	5212,50 zł	700 zł	12 333 zł
Stanowiska urzędnicze (11)	13200 zł	7700 zł	24 666 zł
Stanowiska pomocnicze (8)		5600 zł	

Ostrówek pracownikom nie wypłacono w 2019 r. nagród uznaniowych. Wypłacone zostały tylko nagrody jubileuszowe.

Sekretarz gminy Beata Wójcik za 20 lat pracy otrzymała nagrodę w wysokości 4581,50 zł netto. Skarbnik Danuta Cie-

chańska, która w ubiegłym roku przeszła na emeryturę, dostała za 40 lat pracy nagrodę w kwocie 5259,15 zł. Nagrodę

jubileuszową wypłacono także inspektorowi - 2370 zł za 20 lat pracy.

Marcin Kusyk

Wyjaśnienie

Zamieszczona została moja wypowiedź dla Wspólnoty Lubartowskiej na spotkaniu z Prezydentem Andrzejem Dudą. W udzielonym wywiadzie dokonałem przejęzyczenia wypowiedzi: „tamta mafia”, a moim stwierdzeniem miała być „tamta koalicja”. Przejęzyczenie to mogło nastąpić w efekcie emocji i aplauzu publiczności na sali. W związku z powyższym serdecznie przepraszam, bo miałem na myśli „mafie podatkowe” wyludzające pieniądze od Skarbu Państwa. Serdecznie przepraszam za przejęzyczenie.

Stanisław Okólski

Walentynkowe serce dla babci i dziadzia



W piątek, 14 lutego, przedszkolaki z grupy Jeżyków zaprosiły swoich najukochańszych dziadków i najukochańsze babcie na walentynkowe obchody ich święta

To właśnie miłość występując przed dziadkami chciały wyrazić przedszkolaki z Przedszkola Miejskiego nr 4 w Lubartowie. Przybyli goście z dumą i „łezką w oku” oglądali występy swoich wnucząt.

Datę 14 lutego kojarzoną z Dniem Zakochanych wybrano nieprzypadkowo. Babcia i dziadzio zajmują w sercach wnuków szczególne miejsce.

- Dla najukochańszych babć i dziaduniów „Jeżyki” przygotowały wiele piosenek i wierszy, oraz pokazy taneczne, jak wesoły układ choreograficzny z pompkami do piosenki „Tańcz, tańcz, tańcz” i instrumentację do piosenki „Moja babcia i mój dziadek” - mówią Sylwia Wojnowska i Sylwia Kosior, wychowawcy grupy.

Dziadkowie otrzymali od wnucząt własnoręcznie ozdobione laurki oraz serca z masy solnej. Taka uroczystość to dla nich pełne radości momenty niepołamanych wzruszeń.

MS



Pod opieką wychowawców „Jeżyki” przygotowały wiele piosenek i wierszy, oraz wyjątkowe pokazy taneczne



Dumni i wzruszeni dziadkowie przesyłali z widowni „całuski” swoim wnuczętom



Tańcem śpiewem i recytacją dzieci wyraziły swoją miłość i wdzięczność dla ukochanych osób

Ilustrator z czarnym długopisem maluje książki

Jak zostać ilustratorem? Ile powstaje jeden rysunek, a ile trwa proces ilustrowania całej książki? - tego wszystkiego dowiedzieli się uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 w Lubartowie na spotkaniu z Izabelą Madeją, znaną i cenioną ilustratorką książek dla dzieci.

Artystka współpracuje z wieloma znanymi wydawnictwami m.in. Akapit Press i Zielona Sowa. Do tej pory zilustrowała ok. 30 książek dla dzieci. 6 lutego w czytelni biblioteki szkolnej opowiedziała uczniom o początkach swojej drogi zawodowej i tajnikach pracy ilustratora. Uczniowie dowiedzieli się, że ulubionym środkiem graficznym współautorki książek jest czarny długopis, którym wykonuje projekty kolejnych ilustracji.

- Na spotkaniu dowiedzieliśmy się, że ilustrowanie książek, to



Ilustratorka pokazała uczniom szkicownik ze swoimi pomysłami, w którym wszystkie ilustracje wykonane był czarnym długopisem, jej ulubionym środkiem graficznym

dość długi proces. Najpierw ilustrator otrzymuje od wydawcy scenariusz książki, który musi przeczytać, potem wymyśla swoją wizję i w końcu ilustruje. Pani Iza Madeja w swojej pracy używa tabletu graficznego. Każdą ilustrację rozpoczyna od narysowania konturów, wybiera jej najważniejszą wersję i na końcu

koloruje - opisują uczestnicy spotkania.

Podczas warsztatów plastycznych każdy z uczniów miał za zadanie narysować wizję postaci, która wykazuje cechy fantastyczne. W ten sposób powstało wiele „dziwnych”, fantastycznych ilustracji. Klasa IV pokazała ilustratorce komiksy, które rysowali



W tajniki zawodu ilustratora książek dla dzieci wprowadziła uczniów klas czwartych Szkoły Podstawowej nr 3 w Lubartowie Izabela Madeja, która przyjechała do szkoły na zaproszenie Ewy Abramek, nauczyciela bibliotekarza

R E K L A M A



EKSPRESY AUTOMATYCZNE DO KAWY

SPRZEDAŻ I NAPRAWA

CENTRUM ELEKTRONIKI
ul. Rynek I 25
21-100 Lubartów
tel. (81) 855 14 42

dj